

~~MAA-~~

10

67-68

~~NS-~~

MXXXII ¹⁰
67-68

Mag. St. Dr.



586453

586454

Armar: 10.

L.

N. 19.

pp. Bernard: Vtner:

(faint scribbles)

SACER
ENTHEUS
QUATUOR HOMINIS
NOVISSIMA.

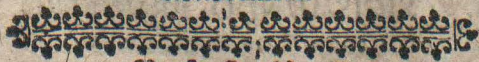
ET
VITÆ HUMANÆ
SOMNIUM
COMPLECTENS.

OMNI STATUI
ACCOMODATUS.

Editio Quarta.

ANNO CHRISTI

MDCCCXLI.



V I L N Æ

Typis S. R. M. Academicis Soc: JESU.

Q U A T U O R
H O M I N I S
U L T I M A .

à

R. P. MATTHÆO RADERO

586454 D U O ,

à

R. P. JOANNE NIESIO

D U O ,

UTROQUE

SOCIETATIS JESU

Sacerdote.

LATINE PLORATA,

C A N T A T A .

RYTHMIS POLONICIS

à

R. P. SIGISMUNDO BRUDECIO

Ejusdem Soc: Sacerdote

E X P R E S S A .

**CZTERY RZECZY
CZŁOWIEKA
OSTATECZNE.**

od W. X.

MATEUSZA RADERA

D W I E,

od

W. X. JANA NIEZYUSZA

DWIE,

OBUDWU

SOCIETATIS JESU

Káplánów.

Po ŁACINIE OPŁAKANE,

O P I S A N E.

RYTMAMI POLSKIMI

od

W. X. ZYGMUNTA BRUDECKIEGO

Tegoż Zakonu

W Y R A Z O N E.



UNIVERSO
GENERI HUMANO.

Ad
TERROREM,

Ad
SALUTEM.



ODE I.
LESSUS MORTUALIS.

*O Mors! quam amara est memoria tui,
homini pacem habenti in substantiis
suis!*

Eccl: 41.



I.

O Solis aureum jubar,
Argenteumque Lunæ!
Valete mundi lumina,
Minimumque maximumque:
Quod millies renascitur,
Quod millies senescit:
Lux occidit, nox incubat,
Somnus vocat sed altus.

RYM



WSZYSTKIEMU
NARODOWI LUDZKIEMU.

Ná

P O S T R A C H,

Ná

Z B A W I E N I E.



R Y M I.

DUMA SMIERTELNA.

*O Śmierci! jakoz gorzka jest pamiatka
twoja, czlowiekowi pokoy majacemu
w dostatkach swoich!*

Eklez: 41.



I.

O Złotawe światło Słońca!
O Księżycu srebrzyste!

Już was żegnam bliski końca,

Oczy świata parzyste.

Wam się jeszcze długim czasem,

Starzec, młodzień nagodzi;

Nam dzień miia, noc za pasem;

Sen lecz twardy nadchodzi.

II.

II.

VAlete turba siderum,
 Hyadesquè Plejadefquè,
 Et quotquot axem pingitis,
 Tot ignium figuris.
 Pinu Duces volantibus
 Per alta terga Ponti,
 Lucete porro cæteris :
 Sunt rupta vela nobis.

III.

ET vos vireta Najadum,
 Fruteta & arboreta,
 Piætiqùè campi floribus,
 Hortiquè vere læti :
 Et lenis undæ murmuta,
 Et turturum querelæ,
 Valetè, Parca vellicat,
 Est danda pausa vitæ.

IV.

Quaterna rerum corpora.
 Statu valetè facta :
 Et quidquid inde nascitur,
 Undas supra vel intra :
 Et quæ jacent, & quæ tument,
 Profunda, plana, celsa,
 Et quidquid infra Numen est,
 Salve, valequè, cedo.

II.

Y was żegnam gwiazdy śliczne,
 Was Dżdżownice, was Baby,
Y was ognie Nieb różliczne,
 Ktore liczyć śiłaby.
Wy, ktoreście wszem żeglarzom,
 Za wodzow się oddały,
Swiećcie inszym marynarzom,
 Nam się żagle porwały.

III.

Y wy łąki malowane,
 Łasy pełne ochłody,
Pola kwieciem osypane,
Y wesołe ogrody.
Słodkomruczne wod potoki,
 Wdzięczne dumy ptaszątek.
Bądźcie z BOGIEM; śmierć prze boki,
 Już się życia rwie wątek.

IV.

Niech się y was żegnać godzi,
 W wszystko płodne żywioły :
Y cokolwiek z was się rodzi,
 Nad, y między wod doły.
Wgłęb, wszierz, y wzdłuż ciągle rzeczy
 Co stworzeniem zwać mogę :
Y co w swoiey BOG ma pieczy,
 Wam dobra noc. Mnie w drogę.

V.

HOrrenda mors, tremenda mors,
 Telô minax & arcu;
 Fatale torquet spiculum,
 Nullâ quod arte vites.
 Ut fumus evanesчимus,
 Eliminamur omnes:
 Abibis hinc, fulgentibus
 Non flectitur metallis.

VI.

SImul fores pulsaverit,
 Jube valere vitam.
 Amica turba deseret
 Te membra deserentem.
 Intrabis exclusissimus
 Iter tenebricosum,
 Tecum feres quod egeris,
 Non auferes quadrantem.

VII.

GEnæ rigeбunt cereæ,
 Fax luminum fatiscet.
 Nec pectus eluctabitur,
 In ore vox dehiscet;
 Laudata forma concidet,
 Arteriæ pavebunt,
 Gelu madebis horrido,
 Obsessus à Charonte.

VIII.

V.

Smierć okrutna, śmierć straszliwa,
 Strzałą groźna y łukiem;
 Nieuchronnym grotem kiwa,
 Lub chcesz wproźby, lub fukiem :
 Niszczeyemy na kształt pary,
 Być nam wszystkim za drzwiami
 Poydziesz, poydziesz, tey poczwary
 Nie użyiesz darami.

VI.

Tylko we drzwi puk usłyszysz,
 Pożegnay się z tym światem :
 Twoi mili, ledwie zdyszysz,
 Niezechcą cię zwać bratem.
 O jak ciemną drogę znaydziesz !
 A na niey ni szelągka !
 Coś tu zrobił, z tym tak zaydziesz,
 Ztąd nie weźmiesz pieniążka.

VII.

Wkleśte lica wosk wysadzą :
 Chmura się w oczy w kradnie :
 Pierśi wzdęte tchu nie dadzą :
 Głos się w uściech zapadnie.
 Zbędzie swoiey twarz urody :
 Krew żył martwych nie zboczy.
 Zziębnieś na kształt zmarzłej wody,
 Gdy cię Charon obkoczy.

VIII.

VIII.

TE lectus uret anxius,
 Curis cor exédetur :
 Cui vita vivens dictus es,
 Defunctus ipsa mors es.
 Avere te qui millies
 Jussit, jubet valere.
 Postesquè furtim transvolat,
 Quos antè basiabat.

IX.

PEstem creabis naribus,
 A te fugabis omnes :
 Obsepientur ostia,
 Orisque, nariumquè
 Foras, foras, propera foras,
 Catharma, pestis, horror,
 Opertus altum dormies,
 Interstrepente nullo.

X.

Propè ante mortem mortuus,
 Cadaver efferêre.
 Lamenta erunt solatio,
 Uxoris ac nepotum :
 Cras lachrymæ; te conditô
 Vertentur in cachinnos :
 Sed tu subî scrobem, subî;
 Hæc fossa sorbet orbem.

VIII.

Twarde będzie łożko głowie :

W sercu słono jak w żupie,
Ktoć dziś mowi, moje zdrowie,

Jutroć rzecze, pfa trupie.
Dziś co słowo, służba moja;

Jutro o cie nie spyta :
Strzeli chyłkiem od podwoia,
Choć się go dziś rad chwytą.

IX.

Smrod nieznosny wydasz wszędzie,

Wszyscy muszą umykać.
Idąc podle każdy będzie

Usta, nozdrze zatykać.
Fora z dwora, precz z Pałacu,
Zarazo, trupie, gnoiu;

Na podziemnym materacu,
Spij tam sobie w pokoju.

X.

Tak cię w grobie poczną chować

Niemal na poł żywego :
Będą wrzeczy lamentować,

Zona, dzieci, zmarłego.
Aleć jutro, snac przy stole,
Płacz się śmiechem zamyka :

Już to próżno, ty bądź w dole
Ten doł świat w się połyka.

XI.

Specum jacentis incolent
 Venena, bufo, vermes,
 Hos aulicos hæc aula fert,
 His gratus imperabis,
 Tributa pendens vermibus
 Stipendiumquè blattis :
 Fas his erit grassarier,
 Per ossium medullas.

XII.

Cognata gentis atria
 Mox finient dolorem :
 Semestre ducent lugubre,
 Vertentquè mox colorem.
 Levem precati cespitem,
 Perenne te filebunt.
 Heres talenta dividet,
 Te dividunt lacertæ.

XIII.

Vertente Capri fidere,
 Pulvis cinisque fiet :
 Viator ossa transiens
 Sciscitabitur, quis hic est ?
 Hiant cavernæ luminum :
 Exenterata calva est.
 Calcata costa truditur,
 Deletus excidisti.

XIV.

XI.

W jamie twoiey mieszkać będą
 Zaby, zmiie, robacy :
 Ci dworzanie dwor osiędą,
 Ci w tym Państwie żołdacy :
 Ale trzeba żołd nagrodzić,
 Molom, wężom, zgniłości :
 Przetoż będą rotę wodzić,
 Przez twe wszystkie wnętrzości.

XII.

Familie krewne tobie;
 Prętko smutek zakończą :
 Wsześć miesięcy po żałobie,
 Zrzucą z kiru opończą.
 Rekiem ci dawszy w ziemi,
 Z pamięci cię wystrzelą,
 Dziedzicy się zbiory twemi,
 Tobą, węże podziela.

XIII.

Zaledwie się rok przewinie,
 A już proch z twej młodości,
 Jaki taki gdy cię minie,
 Spyta czyiesz to kości ?
 Jamy z oczu wyglądają :
 Mozg się w głowie pokłócił;
 Nogą zebra potrącają :
 Wniwecz się obrocił,

XIV.

XIV.

Ignota Lux est ultima,
 Quam nullus auguratur,
 Cum parca cædit januam,
 Est pessulus trahendus.
 Natos avosquè surripit,
 Ut fors, & atra fors fert :
 Sceptrisquè Reges exuit,
 Et cogit esse plebem.

XV:

EX invidendâ regia
 Pressâ fereris arcâ :
 Laqueare nares fulcient,
 Gens Christiana pensa.
 Par primus hîc fit ultimis,
 Stat Cræsus inter Iros :
 Unâ tumet dieculâ,
 Mox aura difflat aulas.

XVI.

Cui regna vestigalia;
 Relinquis & Quirites :
 Ebur tuum fert exulem,
 Ferunt tacentquè cives.
 Arces, & alta turrium
 Effossa subruuntur :
 Sub mole tu ludibrium,
 Depreceris colubris.

XVII.

XIV.

Dzień Ostatni nieznaiony,
A żaden go nie zgadnie :
Jak śmierć pięścią trąci w domy,
Wnet y klamka odpadnie.
Lubo dziady, lubo dziatki,
Mknie jako się nawinę :
Berło wydrze, da kiy gładki;
Aż Krol prostą chłopinę.

XV.

Za twoy pałac tak wysoki,
Dadząc chatkę wężiuchną.
Stropu po nos, ścian po boki ,
Uważ czyć tam nie spuchną ?
Pan tu chłopka nie wyścignie,
Zrowna Krolom włocęga ;
Dzionek jeden kęs się mignie ;
Aż z bławatu siermiega.

XVI.

Z Państwa twemi co też będzie ?
Komu je wzdry zostawisz ?
W krześle twoim obcy siędzie,
A Senat cyt; coż sprawisz ?
Twoie zamki, wieże, mury,
Prawie zgruntu wyrwią.
W grobie z twoiey kompatury,
Zmie, węże, utyją,

XVII.

XVII.

Mors ergo cum te messuit;
 Jam nemo te requirit :
 Amatus es dum visus es,
 Paræmiam revolve.

Amica tecum nomina
 Morientur & tegentur;
 Quid heu : quid has insanias
 Excordium petessis ?

XVIII.

Suspensô adest vestigiô
 Lavernionis instar ;
 Exire cujus alcam,
 Nec vi datur, nec arte.
 Propinat atra toxica
 Nolis velis bibenda,
 Mors est inexorabilis.
 Non consulis futuris ?

XIX.

FRons, ô cadaverosa frons,
 Mentita mille larvas !
 Adhucnê fronti creditis ?
 Fallit, cavete, fallit.
 Qui fudit illi, perfidæ
 Post damna serò flebit.
 Ditis coquère sulphure,
 Tibi Venus placebit ?

XVII.

Ległszy tedy na kobiercu,
 Już też o cię niedbają;
 Pokiś w oczach, potyś w sercu;
 Wszak owo tak mawiają.
 Wszystka przyjaźń, wszystkie chęci,
 Poydą z tobą do dołu;
 Do tych plotek coź cię nęci,
 Z szalonemi pospołu?

XVIII.

Więc poczwara, własny złodziey,
 Dybie na kształt łotrzyka:
 Już ty gdzie chcesz tam się podziey,
 Groź, proś, wpaść ci w jey łyka.
 Nuż chcesz, niechcesz jadem poi,
 A twej biada wątrobie:
 Śmierci niczym nie ukoi,
 Więc nie radzisz o sobie?

XIX.

Trupie czoła, szpetne twarzę,
 Toć was zdobi mазzkara!
 Jeszczesz dufasz w te machlarze?
 Zawiedziesz się: ey wara!
 Kto im dufa, jak się rzekło,
 Będzie płakał po szkodzie:
 Roskosznikow czeka piekło,
 Y kochasz się w urodzie?

XX.

Quid si tibi suprema lux
 Hæc fulsit occidenti?
 Ne lude plebs hæc omnia,
 Virtutis esto cultrix.
 Hæc ipsa lux quot abstulit
 Qui sæcla cogitabant!
 Sol occidentes ante se
 Miratur isse ad orcum.

XXI.

Nonnè ergo pernox, perdius
 Constanter excubabis?
 Ut mors ineluctabilis
 Si congregi minetur,
 Interritus compareas,
 Promptus subire luctam:
 Si morte victus occides,
 Adibis castra victor.

XXII.

Contemne quidquid conditum,
 Amaquè Conditorem.
 Quod perdis hîc, ibi invenis,
 Jactura nulla turbet:
 Emancipa te Numini,
 Curâ solutus omni:
 Salvum DEUS, quid ambigis?
 Summa locabit arce.

XXIII.

Co jeżeli ostateczny,
 Twego ten dzień żywota ?
 Zart w tych rzeczach niebezpieczny,
 Moja rada, grunt cnota.
 Dzisiaj nawet co tych legło,
 Co lat sobie stem kładli !
 Słońcu dziwno, że nim zbiegło,
 Ci do piekła zapadli.

XXI.

Czyli tedy dniem y nocą,
 Czuć nie będziesz statecznie ?
 Jeżeli potym gdy śmierć z procą,
 Przyjdzie na cię koniecznie.
 Stać chcesz w kroku tak wesoło,
 Zebyś pomniał na męstwo :
 Choć ta niemoc trafić w czoło;
 Przecię twoje zwycięstwo.

XXII.

Zgoła wszystkim gardź stworzeniem,
 Miłuy Tworcę samego :
 Co tu zgubisz, z podziwieniem
 Tam zaś doydziesz wszystkiego.
 W służbie Bożej myśl ohotna,
 Niech się nie ma do świata.
 W tym upewniam, że itokrotna
 W niebie, da BOG, zapłata.

XXIII.

Qui primus hoc odarium
Fecitque condiditque,
Quotidiana funera
Totò revolvit ævò,
Idemque dudum pulvis est,
Fatò suò sepultus.
Sequere, (vasa collige)
Aut primus, aut secundus.



ODE

XXIII.

Kto tę dumę we łzy pełną
Składnym Rytmem przyprawił,
Ten grubarkę każdodzienną
Wszystkich wieków wystawił.
Sam też zapadł już nie roczek,
W Cmyntarzowe ugory :
Poydziesz y ty, (bierz słomoczek)
Nie pierwszli, to wtory.



(S)(+)(S)

O D E II.
C R I S I S
five
U L T I M U M
T R I B U N A L.

Sophonias cap: I.

Juxta est dies Domini magnus, jux-
ta & velocis nimis. Vox diei Domi-
ni amara, turpiter ubi ejulabit fortis.
Dies iræ dies illa, dies tribulationis
& angustie, dies calamitatis & mise-
rie, dies tenebrarum & caliginis, di-
es nebulae & turbinis, dies tubæ &
clangoris.

I.

Adeste mundi Præsides,
Mitræquæ, Purpuræquæ,
Adeste Regum fasciæ,
Et fascium secures,
Adeste vivi, mortui,
Olimquæ nascituri :
Carmen fero probabile,
Audite fata mundi.

(S)(r)(S)
R Y M II.

S A D

ábo

OSTATNI
TRYBUNAŁ.

Zofoniaſz. w Roz: 1.

Tudzieſz jeſt dzień Pański wielki,
tudzieſz y rychły zbył. Głos dnia
Pańskiego gorzki: ſzeptnie ſię tam będzie
kwilił meżny. Dzień gniewu, dzień ten
tam: dzień utrapienia y uóſku: dzień
nieſzczęścia y nędzy: dzień ciemności y
zaćmienia: dzień mgły, y wichru; dzień
traby y grzmotu.



I.

SAm, ſam ſwiata Monarchowie
Infuláci, Xiążęta:
Sam Ceſarze y Krolowie,
Szlachta, Kniaźcie, Panięta,
Co ſię jeſzcze nie rodźili,
Zywi, zmarli, bywacycie:
O oſtatniey ſwiata chwili,
Będę dumał, ſłuchaycie.

II.

Luctante mecum spiritu
 Hiulca trudo verba;
 Protrusa mox resorbeo,
 Reciprocante linguâ :
 Ruunt per ora flammea
 Æstusquè lachymarum;
 Procul, procul deliria
 Mundi, procul cachinni :

III.

Quocunquè verto lumina,
 Squalore cuncta marcent :
 Extincta lugent sidera,
 Et siderum choragi,
 A sole Sol defectus est,
 Caretquè luce Luna :
 Ponti fremunt Ceraunia,
 Gemit tremitquè tellus.

IV.

CAutes & antra mugiunt,
 Et saxa colliquescunt:
 Lambunt faces incendii
 Æterna templa cœli.
 Mundi crepant fundamina,
 Urbes jacent & arces;
 Damnata gens mortalium
 Rogô crematur unô.

II.

Dech mi gwałtem zaciśniony,
 Słow ućinki wypycha:
 Te zaś język rwie zemdlony,
 A duch ciężko oddycha.
 Brną łzy z oczu bez pławaczki,
 Rzewną fuszac śledzionę:
 Precz swywole, precz igraczki;
 Zarty, śmiechy, na stronę,

III.

Kędykolwiek okiem zaydę,
 Wszędy pełno żałoby;
 Zgasłe gwiazdy z smutku naydę,
 Zgasłe Planet ozdoby.
 Słońce z słońca cmy wygnały,
 Luna łunę ttraciła.
 Huczają strasznie morskie skały,
 Drzączka ziemię znędziła.

IV.

Już topnieją y kamienie,
 Z opok, z jaskiń ryk frogi,
 Samo niebios podniebienie,
 Liżą straszne pożogi.
 Z fundamentow świat się wali,
 Miasta, zamki niszczeją;
 Ludzie żywo pozostali,
 W jednym stoście gorczą.

V.

MÆstō pavet silentiō
 Cinere sepultus orbis.
 Nox alta mœret, nulla vox
 Sonatvê, murmuratvê;
 Non æthra sentit alitem;
 Non rugiunt leones;
 Latrator ipse conticet,
 Non mugiunt triones.

VI.

REgina mortualium,
 Armata falce Parca,
 Jam funus unum duxerat,
 Ex dentium ruinis,
 Per ossa victrix arida,
 Incesserat superba;
 Deamquē se jactaverat,
 DEO potentiores.

VII.

REpentē clangit buccina
 Sonoribus tremendis:
 Archistrategus ætheris,
 Frigentiumquē prætor,
 Quatit potenti Numine
 Tumbas, & excit umbras:
 Proдите manes, currete
 Ad ultimum tribunal.

VIII.

V.

Cyt okropne świat wydawa,
 Wszczął na popioł spalony;
 Noc głęboka z morza wstawa,
 Głosy milczą y dzwony.
 Ptak nie stroi świstney szyie,
 Ni lew, ni woł nie ryczy,
 Nie rzą szkapy, wilk nie wyie,
 Ani kondel skowiczy.

VI.

Smierć nad groby y nad trupy,
 Kosa-władna Krolowa :
 Brała dotąd wielkie łupy,
 W mordzie wszech głów surowa :
 Po kośnicach bez buławy,
 Pyszno sobie chodziła :
 Y mocniejszą, niż BOG prawy,
 Boginią się chełpiła.

VII.

Aż się z nagła głos fałolny,
 Strażney trąby ozywa :
 Hetman gorny strażnik dolny,
 Sił w niey wszystkich dobywa,
 Wielką mocą z grobow rusza,
 Tych co się w niezawarli :
 Dusze w ciała wnić przymusza,
 Wstańcie na sąd umarli.

VIII.

Hic ô novum spectaculum !
Spectaculum pavendum !

Tellus movet tremoribus
Novis, innufitatis.

Et parturit, quod sæculis
Tot fovit inter alvum,

Animantur ossa flamine
Et vestiuntur artus.

IX.

Sed fronte prorsus impari,
Et impari decore :

Hic monstruoso vertice,
Vultuquè tortuoso :

Sed oris ille gloriâ
Gemmata vincit astra :

Et vincit usquè septies,
Fulgore solis ortum.

X.

Olympus ecce panditur,
Discedit omne cœlum;

Prætoriana proruit

Phalanx ab arce mundi.

Millena supra millies
(Si tota castra lustres)

Putabis ex parvissimo
Censu triariorum :

VIII.

Aż tu cudá dotąd tayne,
 Cudá pełne tworzenia :
 Ziemię wszystkę, niezwyčajne,
 Napadają trzęsienia.
 Alic rodzi, co swym brzuchem
 Tyle wiekow dźwigała :
 Aż krzepceią członki duchem,
 Aż lgną kości do ciała.

IX.

Wszakże w cieie u każdego.
 Nie jednaka okrafa :
 Łeb dziwacki u drugiego;
 Kłapstra na bok jak fasa,
 Ow zaś twarzą dziwnie grzeczny,
 Wszystkie gwiazdy przechodzi;
 Owszem siedmkroć blásk słoneczny,
 Swą jasnością nagrodzi.

X.

Toż się potym otwierają
 Niebios wszystkich zapory,
 Strażne rotę wypadają,
 Rozdzielone na chory,
 Jeżeli zechcesz, w wojszcze całym,
 Mnóstwo widzieć żołnierzow;
 Naydziesz, w półku chociaż małym,
 Nad milion rycerzow.

XI.

XI.

EN primipilus Numinis
Profert trabale signum;
Signum salutis inclytum,
A quo DEUS pependit.

Elisa cujus cornibus
Et iussa mors est mori;
Et fracta vis Plutonia,
Et capta regna Ditis.

XII.

Dictator immortalium
Scandit tribunal altum;
Tremore nutant sidera,
Inæstuatquè tellus.
Horrore pallent tartara;
Infraquè mille montes.
Quærun't chaos profundius
Ob numinis furorem.

XIII.

Sed fas abesse nemini
In orbis hoc teatro.
Coeli vacant prætoria,
Stipantquè judicantem.
Patent hiatus inferi,
Cernuntquè fulminantem:
Ad sunt Adami proximi,
Et ultimi Nepotes.

XIV.

XI.

Owoż nieśie znak woienny.
 Chorąży znamienity;
 Znak chwalebny znak Zbawienny
 Na którym BOG zabity.
 Jego rogi śmierć ubodły,
 Ze musiała umierać.
 Czarta o szwank tak przywiody
 Ze się nie mógł opierać.

XII.

A wtym Sędzia zagniewany,
 Tron sądowy zaśiada;
 Drzą niebiośa jak mdłe ściany,
 A pot z ziemi wypada.
 Potępięncy w strachu bladzi,
 A spytaszli każdego:
 Głębiey piekła byczy radzi,
 Chcąc uyc gniewu sędzięgo.

XIII.

Aleć wszystkim być potrzeba,
 Na tym świata widoku:
 Stoią Święci, zszedzzy z Nieba,
 Tuż Sędziemu przy boku.
 W otworzoney piekła matni,
 Drzą piekielni duchowie:
 Stoją pierwszy y ostatni,
 Adamowi wnukowie.

XIV.

XIV.

Hic pectorum lararia,
 Reclusa perleguntur,
 Et libripendes Numinis
 Imis repōsta mandris,
 Promunt, & arctē pensitant
 Consulta, dicta, facta,
 Et iusta cunctis præmia
 Laboribus reponunt.

XV.

Delectus hinc decernitur
 Ab impiis piorum :
 Mittuntur alæ cœlitum,
 Ut evocent beatos.
 Ruunt Tribuni Numinis
 In agminum phalanges :
 Siftuntquē lætos, dexteram
 Ad præſidentis oram.

XVI.

Clamore montes intonant,
 A supplicum querelis;
 Affectat astra proximus,
 Segnisquē strenuusquē.
 Aurata plorant vellera,
 Lacerna trita ridet :
 Arcetur hircus contumax,
 Mites leguntur agni.

XVII.

XIV.

Tu serc ludzkich wszystkie graty,
 Wszystkie trzęsą wnętrzości;
 BOG przez swoje Deputaty,
 Wkaźde wgląda skrytości.
 Bo tam ściśle rostrząsaia,
 Myśli, mowy, uczynki:
 A zapłatę taką dają,
 Jakie w kim są budynki.

XV.

Przeto każą precz niezbożne
 Od cnotliwych odrywać;
 Z rot Anioły słą narożne,
 Sprawiedliwych zwoływać.
 Lecą Pańscy pułkownicy,
 W kupy woyska sporego,
 Stawiają dobrych po prawicy,
 A złych z boku lewego.

XVI.

Po gorach się precz rozlega
 Krzyk y lament placzliwy,
 Do prawych się stron ubiega
 Y darski y leniwy.
 Aleć płaczą złotogłowy,
 A śmieją się łachmanki:
 Kozłów niechcą w poczet nowy,
 Ciche biorą baranki.

XVII.

XVII.

O Scena lamentabilis!
O flebilis cothurnus!
 Non syrma vidit tristius
 Æterna ditis umbra!
 Ad candidatos ætheris
 Jubentur ire nati;
 Ad spectra dira Cerberi
 Jubentur ire patres!

XVIII.

PAtres vicissim, perditis,
 Volant ad astra, natis:
 Maritus inter sidera,
 Hircos stat inter uxor;
 Stat uxor inter sidera,
 Maritus inter hircos:
 Quos lectus unus junxerat,
 Disjungit acta vita.

XIX.

Sic à propinquo sanguine,
 Sanguis fugit propinquus,
 Sic frater à dulcissima
 Avellitur sorore;
 Nec fratris execrabili
 Luctu soror movetur.
 Rident Beati lachrymas,
 Post fata serò fufas.

XVII.

O żałosna tragedia !

O płaczliwe widoki !

Nie szła dotąd tá Akcja

Tam, gdzie wieczne mżą mroki.

Do mieszkańców nieśmiertelnych

Idą szczęśni synowie;

Do szkaradnych larw piekielnych

Idą nędzni Oycowie.

XVIII.

Oćiec wzajem Niebo bierze,

Syna Piekłu oddaie;

Mąż z gwiazdami w jedney sferze,

Zona z kozły zостаie;

Sam zaś w gwiazdę żona rącza,

Mąż się w kozła przemienia.

Tak spraw różność precz rozłącza,

Y Mażeńskie złączenia.

XIX.

Owa z krewnym pokrewnego,

Krewność teraz daleka:

Brat z dziedzictwa kontent swego,

Siostr do działu, nie czeka.

Wtąż y siostra na płacz bratni,

Y siostr nie dba ryczących:

Szydzą Święci w dzień ostatni,

Z łez po śmierci płynących.

XX.

ERgo tributis classibus,
 Piorum & impiorum,
 Victrix triumphat natio,
 Dextramquè Regis ambit:
 Funesta fex, & stulta plebs,
 Sortem gemunt finistram.
 Sublimis illa tollitur,
 Mersatur hæc profundò,

XXI.

Supremus inest arbiter,
 Alto fremens ab arcis;
 Mox attonantur omnia,
 Stupetquè metus orbis.
 Pavent cruenti Julii,
 Diriquè Juliani;
 Ipsi tremunt innoxii,
 Ob judicantis iras.

XXII.

Sed hos amico lumine,
 Affatur Imperator;
 Jubetquè tutos fidere,
 Certos Beatitatis:
 Monstratquè cœli regiam,
 Sedesquè destinatas:
 Infontibus quas invidet
 Infausta fors nocentùm.

XXIII.

XX.

Gdy tak tedy w swej się czują,
 Zli y dobrzy dzielnicy;
 Sam zwycięzcy tryumfują
 Na Sędziego prawicy.
 Głupi mołoch, gmin przeklęty,
 Na swą nędzę stękaia
 Owych poczet w górę wzięty;
 A ci w dole zostaia.

XXI.

Ledwie pierwsze Sędzia frogi
 Słowo gniewu wyleie;
 Alic wszystko drży od trwogi,
 A świat niemy drętwieie.
 Drzy Juliusz mieczem krwawy,
 Julianowi nudno:
 Gniewney w Sędzim znieść postawy
 Y niewinnym snadź trudno.

XXII.

Lecz on z tymi mówiac mile,
 Procz wdzięcznego weyrzenia,
 Ubespicza od złey chwile,
 Jako pewnych zbawienia.
 Nawet w Niebie zgotowane,
 Pokazuie radości,
 Ktorych onym, wywołane
 Niecnot wojsko, zazdrości,

XXIII.

XXIII.

MOx fulminantis impetus,
 Retortus in scelestos,
 Tonat fremente pectore,
 Dirumquē Theta promit.
 Tellus reclude viscera,
 Gentem vora nocentem;
 Abite detestabiles,
 In tartari barathrum.

XXIV.

ROdebat intus viscera,
 Fames atrox, rogabam :
 Micam quadræ vel unicam,
 Micam unicam negastis :
 Vos helluones interim,
 Toto ore devorastis,
 Urbes, agros, provincias;
 Ergò ite, & esurite.

XXV.

NAm ventribus turgentibus ;
 Abdomini litastis;
 Codros & Iros ultimos,
 Ab atriis remostis :
 Quidquid volat, quidquid natat,
 In ventre condidistis,
 Ergo phagones inclyti,
 Abite, & esurite.

XXVI.

W tym na lewe, gniew Sędziego,
 Obrocony hukacie,
 Na kształt grzmotu straszliwego,
 Srogi dekret wydaie.

Rozdziew ziemi brzuch obżarty,
 Pożrzyi serca kamienne;
 Precz przekłęci w doł otwarty,
 Ná przepaści bezdenne.

XXIV.

Głód mię trapił jak potrzeba,
 Jam was ludzie zuchwali,
 O tę krszynę prosił chleba,
 Y krszynyście nie dali.
 Wy głod, słyszę; w ten czas marli,
 Tylko sobie wspomnyicie;
 Gdyście miasta całkiem żarli,
 Idźcie teraz łaknyicie.

XXV.

Jak z barylą z brzuchem chodząc
 Brzuchowiście służyli;
 A ubogich ciężko głodząc,
 Słowemeście odbyli.
 Y co lata, y co pływa:
 Tkaliście w się brzuchoccy;
 Już też postu czas przybywa:
 W post Panowie żarłoccy.

XXVI.

XXVI.

A Rentibus cūm faucibus
 Ardens siti æstuarem,
 Quis proximis è fontibus,
 Nostram sitim levavit?
 Nec urceum, nec cirneam,
 Guttamvè præbuisistis:
 Exarui; recedite,
 Cum Tantalò sitite.

XXVII.

N Am vos bibones inclýti;
 Tricongii Nepotes,
 Siccâstis omnes amphoras,
 Cadosquè, culeosquè.
 Noster sitivit Lazarus,
 Nec stillam vos dedistis;
 Arete nunc, ardete nunc,
 Totum sitite Pontum.

XXVIII.

N UduS rigebam frigore,
 Gelante Capricorno;
 Non lana, non me vellera,
 Non lina confovebant.
 Risistis, ante limina
 Me vestra palpitantem;
 Nec texit ullus penulâ,
 Glacie polòquè rectum.

XXIX.

XXVI.

Jak parnemi spocon żniwy,
 W pragniemium się uznoił,
 A kto z was był tak cnotliwy,
 Coby mię był napoił?
 Biedney wody, w jakim dzbanku,
 Miećiem nie mogł, z mym żalem.
 Schnąłem pragnąc bez przestanku :
 Schnyćcież wy też z Tantalem.

XXVII.

Wyście wszystko wypijali,
 Cni Bachusa wnukowie;
 Beczki, kufle wyfuszali,
 Pełniąc do dna przez zdrowie :
 Upragnieni schnąc Łazarze
 Kapki od was nie wzięli;
 Więc będziecie w wiecznym skwarze,
 Morza duszkiem pragnęli.

XXVIII.

Nago chodząc, zmarzłem zpełna
 Gdy się zima frożyła :
 Ni mię płotno, ni mię wełna,
 Ni mię suknia pokryła.
 Stroiliście ze mnie żarty;
 A mnie drżączka wskroś porze,
 Y musiałem tak odarty.
 Leżeć w śniegu na dworze.

O

XXIX.

XXIX.

VOs interim tot firmata,
 Pallæquè vestiebant ;
Tot cyclades, tot institæ,
 Togæ tot & theristra :
Tot syntheses, tot gausapa,
 Epomides, lacernæ ;
Nunc sorte vestrâ plangite,
 Nudiquè palpitate.

XXX.

Compactus arctò ergustulò,
 Vitâ periclitabar :
Quamvis forem non noxius,
 Sed indigus Patroni.
Quis expedit vinculis ?
 Quis solvit innocentem ?
In tartarum descendite,
 Et ditis in catastam.

XXXI

Cum lectulò decumberem,
 Doloribusquè victus,
Opem tuam reposcerem,
 Opem mihi negasti.
Sic concidi, sic occidi,
 Nullo levante morbum :
In lectulo nunc flammeo,
 Ardebis & dolebis,

XXXII.

XXIX.

Was tym czasem to dolury,
 To stroiły żupany;
 To sobole, to wilczury,
 Lisy, ryśie, kaftany,
 Nóż teleie, kurty, szuby,
 Ferezye, giermaki;
 Płaczcież teraz waszey zguby,
 Nago drzące orszaki.

XXX.

Byłem więźniem, á miłego
 Szło mi o reszt żywota :
 Choć niewinny, wszakże swego
 Nie miał sprawce sierota
 Kto mi w ten czas dodał ręki ?
 Kto wyzwolić chciał z dusze ?
 Idźcież za to w wieczne męki,
 Do piekielney katusze.

XXXI.

Byłem chory; á frasunek
 Przydał bolom frasunku,
 Jam was prosił o ratunek;
 Nie daliście ratunku.
 Takem padszy wszystkim schorzał,
 Gdyście się mnie zaprzeli :
 Przeto drugi będzie gorzał,
 Wpłomienistej pościeli,

XXXII.

SI vis medendi defuit,
 Et ferre opem nequisti;
 Affatibus me dulcibus
 Curare debuisti.

Sed tu jacentem ferreus,
 Ægrumquè transiisti,
 O rupe dura durior!
 Abi scelus peristi.

XXXIII.

IGnotus hospes veneram,
 Exclusus urbe & orbe,
 Accefferam mapalia,
 Et candidus pruinâ:
 Locum ultimum sub tegula
 Frustra tamen petivi:
 Adhucnè quæris sidera,
 Mox hauriendus orco?

XXXIV.

Nonnè advenas excluseras,
 Eliminaverasquè?
 Quamvis rigerent frigore,
 Et sedibus carerent?
 Tu lectulo sub plumulis
 Pigrum latus fovebas;
 I nunc, beatioris
 Æternus exul aulæ.

XXXV.

XXXII.

Nie stało cię y z drugiemy,
 Na lekarskie sposoby,
 Słowy bracie pocieszny
 Ulżyłbyś był choroby,
 Aleś mię ty, jako hardy,
 Leżącego pominął;
 O nad skałę barzicy twardy,
 Precz niecnoto, źleś zginął.

XXXIII.

Byłem gościem w dom bogaty,
 Ba zewsządem wypchniony;
 Skłoniłem się y do chaty,
 Zimnym śrzonem zmoczony:
 O kąt biedny choć pod dachem,
 Prosiło się, niechciano:
 Toć o Niebo prożno szachem,
 Boć już w piekle met dano.

XXXIV.

Zaś pielgrzymow y przychodniow
 Nie odpychał od progu;
 Gdy nie mieli u wszech zbrodniow
 Ani trochy barłogu!
 Tyś na łożku dnia białego
 W puchu czekał pohañcze;
 Idźże teraz, idź, wiecznego
 Wieczny dworu wygnañcze.

XXXV.

ET vos abite in tartara,
 Qui simplices tribulos
 A veritatis tramite,
 Per improbas loquelas,
 Strophas per atque antistrophas,
 Traxistis in barathrum :
 Ad Cerberum descendite,
 Vestrum fit hoc minerval.

XXXVI.

TU latro, tu trifurcifer,
 Tu Virginum stuprator,
 Gens execrata adulteri,
 Et turba turpis, omnes
 Ad antra Ditis pergite,
 Et usque & usque flete;
 Purgate mundum, sordibus,
 Stupris tot, inquinatum.

XXXVII.

ET vos profana sæcula,
 Qui saxa, monstra, truncos,
 Lar vasque mille dæmonum,
 Coluistis & draconum,
 Et conditorem siderum,
 Et orbis architectum.
 Tempistis; hinc faceffite,
 Acherontici Cyclopes.

XXXVIII.

XXXV.

Y wy bieźcie w ogień wieczny,
 Coście proste swe ziemki,
 Przez języka kłam wszeteczny,
 Jak Syreńskie suremki,
 Rozlicznemi wykrętami,
 Z prawdy w piekło wtręcili:
 Tamże teraz wender sami,
 To wasz kwartał w tey chwili.

XXXVI.

Nuż złodźcie, rozboynicy,
 Gwałciciele Panieństwa,
 Cudzołożni, cielesnicy,
 Y wszystkie wszeteczeństwa;
 Wsiądźcie główne na kopyści,
 Wpiec gdzie ogień nie zgaszon,
 Niech się po was świat wyczyści,
 Płot tak wielą zakwaszon.

XXXVII.

Wy sprośnicy, coście plotki
 Bogi swemi czynili;
 Pnie, kamienie, żaby, kotki,
 Czarty, smoki, chwalili;
 A byliście Tworcy świata,
 Wzgardźciciele rzetelni,
 Więc wam teraz wieczna strata,
 Dylęgowie piekielni.

XXXVIII.

HOstes abite Numinis,
Abite perduelles;
Fas omne damnat impios,
Recedite impiati.

Damnata conscientia
Vos urget, ite, abite,
Orciquè flammæ pascite,
In æviternitatem.

XXXIX.

OFata funestissima!
Abitur, heu abitur!
Et itur in voragines
Ardentium focorum!
Æthnea flant incendia,
Et hauriunt nocentes
Confossa spes, occisa res,
I stulta pompa mundi.

XL.

HÆc mille vates millies
Canuntquè præcinuntquè:
Sed quis movetur vocibus,
Oraculisquè vatum?
Perinde passim vivitur,
Cœu nulla mors sequatur:
Potatur, estur, luditur;
Peritur, interitur.

XXXVIII.

Idźcie moi adwerfarze,
 Buntownicy przemożni;
 Słuszność wszystka tu was karze,
 Precz mi z oczu niezbożni,
 Was sumnienie potępione,
 Pcha w podziemne niskości,
 Paśćcież ognie rozżarzone,
 Nieprzebytej wieczności.

XXXIX.

O żałosne rozrządzenie!
 Odchodzą! ach odchodzą!
 A tam idą, gdzie płomienie
 Wiecznych ogniw przewodzą!
 Już Etnejskie dymą pożary,
 Pałac narod niewierny,
 Rzecz z nadzieją mdłe filary!
 Toś tak świecie mizerny!

XL.

O tych rzeczach wszyscy wszędzie
 Prorokują, rokują;
 A coż z tego? lat w tym błędzie
 Ludzie własnych nie czują:
 W tę nadzieję żyć tu raczą,
 Ze się ich śmierć zarzekła;
 Jedzą, piją, grają, skaczą;
 Az w punkcie skik do piekła!

S * * S

O D E III.

Æterna Inferorum Supplicia.

*Quis poterit habitare de vobis cum igne
devorante? quis habitabit ex vobis
cum ardoribus sempiternis?*

Isa: 33.



Hlate fauces Tartari,
Æternitatis antra:
Et vos triformis Cerberi
Rupti patete clathri.
Monstranda mundo crimina
Et criminum patroni;
Prodenda nox tristissima,
Et noctis inquilini.

II.

Quid penna cessas scribere?
Tu Musa dictitare?
Quid os abhorres dicere?
Tu mens perambulare
Probrosa regna Tænari,
Proserpinæ culinas,
Ferricrepumquè carcerem;
Furoris officinas?

III.

S * * S

R Y M III.

Wieczne Męki Piekielne.

*Kto z was będzie mógł zmieszkać z o-
gniem pożerającym ? kto z was prze-
może wytrwać z upałami wiekuistemi ?*

Iza: 33.



I.

U Chył piekło swej paszczyki,
Wieczney nocy jaskinie :
Niech troyrzędne kłow osęki,
Pies piekielny rozwinie.
Zbrodnie świata czas wyiawić,
Y wszech zbrodni smagańce;
Noc żałosną w oczach stawieć,
Tudzież nocy mieszkańce.

II.

Coż to ? pióro zprętka stoi ?
Muzy niechęcią wygadzać :
Coż się język mowić boi ?
Myśl się wzdryga przechadzać
Po niesławnym piekła państwie,
Kopciach trzyłbey Hekaty,
Po tarasach y szataństwie,
Miedzy wściekłych warstwy ?

III.

PRodi foras Anacreon,
 Prodi Pòeta, prodi,
 Et quas ad orcum suslines
 Non somniando, pœnas,
 Exempla da mortalibus,
 Tuô ligata nervô;
 Cantare quodsi displicet;
 Plorare jam licebit.

IV.

IMmane pandit ostium
 Telluris umbilicus;
 Quod ducit in vastissimam
 Crudelitatis arcem.
 Et hanc tametsi ferrei
 Non clauderent labores;
 Effet tamen vel propriô
 Sat pessulata fatô.

V.

FOris cubant ad singulas
 Formosa monstra portas:
 Quæ transeuntes illitô,
 Docent perire palpô,
 Cratera fundunt aureum,
 Sed toxicum refundunt.
 Libas, subire cogaris,
 Hæc navis est Charontis.

III.

Wynidź na świat schowan w ziemnym
 Anakreon podławiu;
 A te męki, które w ciemnym
 Znośisz piekle, na jawiu
 Rozday ludziom po kolędzie,
 A swym wierszem zasmakuy;
 Opiewacli nie wsmak będzie;
 Więc jak możesz oplakuy.

IV.

Wrot ogromnych odchyłaig,
 Lochy zimne, y piece;
 Ktore straszney domieszcząig,
 Okrucieństwa fortece.
 A ta, choćby snadź żelazem,
 Nie była utwierdzona;
 Dośchy była z gośćmi razem,
 Swym przeklęctwem zamkniona.

V.

Krasne wiedmy wrot strzegące
 Raczą gości witaniem;
 Ktore wabnym przechodzące
 Uczą ginąc głaskaniem.
 Złoty wilkom przed cię kładą,
 Jad weń leiąc kryiomie;
 Skosztowałeś? po cię jadą;
 Charon wozi w tym promie.

VI.

TYpho tumet superbiâ,
 Librat Cupido tela;
 Luxus movet pomeriâ;
 Effrons abardet ira;
 Tristatur Æmulatio;
 Discinditur similtas;
 Lætatur Immodestia,
 Mendacium perorat.

VII.

LIvor ciet Tyrannidem,
 Edacitas orexin;
 Vternus odit indolem,
 Dicacitas timorem.
 Stat fixa contumacia;
 Vis legibus potitur:
 Hæ sunt nigri piraticæ
 Custodiæ barathri.

VIII.

ET verò prædæ nescios
 Simul dedit lacertos,
 Homo simul feralibus,
 Se vendidit Megæris.
 Heu ! ducitur tam nobilis !
 Heu ducitur cremanda !
 Imago magni Numinis.
Vivis cremanda flammis !

VI.

Nadętością pycha puchnie,
 Gra Kupidyn strzałami :
 Złą rokoszą zbytek cuchnie;
 A gniew pała iskrami.
 Zawistna się złość frasuje;
 Zrze się przyiaźń nieszczera
 Rospusta się zbyt raduje;
 Kłamstwo fałszu popiera.

VII.

Na tyrańską zazdrość goni,
 Woła, day sam, obzarstwo;
 Od darskości gnusność stroni,
 Od boiaźni kuglarstwo,
 Stoi upor zbyt zacięty;
 A gwałt prawa w brod gwałci;
 W ten straż grodzą kray przeklęty
 Czarni piekła rybałci.

VIII.

Więc jak skoro plon ubogi
 Tym się dostał chimerom ?
 Skoro człowiek w obce progi
 Zaprzedał się Megierom ?
 Ach ! jak śliczny ! z taką szkodą,
 Ach ! na wieczne spalenie
 BOSKIEY twarzy obraz wiodą,
 W żywych ogniw płomienie.

IX.

IX.

SCrobs hirriente cardine,
 Et hinc & hinc dehiscit;
 Factôquê vix divortiô,
 Pestem revelat omnem.
 Tantusquê tendit horridum
 Despectus in profundum;
 Ab arctico contrarius,
 Quantum recessit Axis.
 X.

IN hoc ter illætabili
 Omnes habent recessu,
 Quos virulentus criminis
 Inebriavit haustus;
 Nec ante Regis ultimum
 Minoii Tribunal,
 In se piacularibus,
 Ulti fuêre pœnis.

XI.

VEstras filete fabulas
 Grajiquê, Romuliquê;
 Sub veritate vivimus,
 Nil fingimus Nepotes,
 Non vox mihi si ferrea,
 Sexcenta sint & ora,
 Tanti chaos vel unicum
 Sat explicem laborem.

XII.

IX.

Na skrzypiących rzdą zawiąsach
 Doł się zewsząd odmyka;
 Y w otwartych mąg tarasach
 Wszystkie brzydkość wytyka,
 Tey straszliwey piekła szyby,
 Głęb jest taka owszeki;
 Jako niebios, bez pochyby,
 Kray od kraiu daleki.

X.

W tę troy-smutną Jeż dolinę
 Ci się wszyscy dostali,
 Co szkodliwą grzechu winę,
 Jako wino, pijali.
 A przed jadem na swe brodnice
 Za przekwinty y buty,
 Sami siebie karząc godnie,
 Nie czynili pokuty.

XI.

Precz z waszemi wymyślami,
 Greczynowie, Rzymianie;
 Prawdą żyiem, nie baykami;
 Nam nie lube zmyślanie.
 Bym żelazne głosu dźwięki,
 Bym miał sto gęb koniecznie;
 Y jedneybym piekła męki,
 Nie wyprawił statecznie.

XII.

HYdræ sedent in limine,
 Bicornesquæ scyllæ,
 Cinctæquæ flammis undiquè,
 Dentes movent chimeræ.
 Mortem minantur omnia,
 Barritus, hostis, arma :
 Fit pugna pro ferocia,
 Crudelitas triumphat.

XIII.

PARS expeditis vestibus
 Circumfremunt & carpis;
 Pars compedes Pyracmonis
 Brontæ rotant labores;
 Pars æreis improvidos
 Longuriis inuncant;
 Pars involant & horridis,
 Intrò trahunt capillis.

XIV.

O Flebilis mortalium
 Vicissitudo rerum !
 Quos ante torques aurei,
 Quos cinxerant pyropi;
 Quos infecuta sfirmata,
 Longiquè sunt elenchi ?
 Nunc Gorgones, nunc Cenchrides,
 Nunc ambiunt Dracones.

XV.

XII.

Siedmiołbice siedzą w progu,
 Z dwucielistemi cudy;
 Kłow ćieslice w poł pożogu,
 Wyszczeraią obłudy.
 Strach się śmierci wszędzie mnoży
 Z krzyku, z katow, z oręża,
 Ná urząd się wszystko froży,
 Okrucieństwo zwycięża,

XIII.

Jedni wloką z osękami,
 Haki, drągi, powerki;
 Drudzy z pęty, z łańcuchami,
 Z różny, czynią rosterki.
 Część żerdziami haczytymi,
 Nie ostrożnych zaczapia;
 Część paznokty drapieżnymi,
 Za łeb na dno utapia.

XIV.

O spraw ludzkich złe obroty!
 O w płacz zwiozłe wesele!
 Których stroił łańcuch złoty,
 Perły, szmelce, manele,
 Przy których się szat ogony,
 Y sług zgraie włoczyły;
 Już ich smocy z każdej strony,
 Już jaszczurki okryły.

XV.

XV.

Armilla cedit viperæ;
 Collare sunt catastæ :
 In veste tergum nauticis
 Occaluit camelis.
 Stant & stupent; nec sentiunt,
 Quod sentiunt scelesti;
 Obtusiores marmore,
 Ferrôquê crudiores.

XVI.

ET hos ubi Plutonium
 Jam diripit Satelles;
 Vident ubi Tyrannicam
 Sub nocte ditis aulam,
 Heu quanta desperatio !
 Quis luctus est reorum !
 Quærunt, nec usquam perviam,
 Fas est habere rimam.

XVII.

FUndus repandum prorutis
 Oppandit os favillis :
 Inhorret aura turbine,
 Globos rotant camini :
 Altæ crepant voragines,
 Exæstuant abyssi;
 Vacillat Æthna stridulis
 Exsibilata fumis.

XVIII.

XV.

Miaſto manel, maig̃ zmiie,
 Miaſto krezow padalce,
 Po grzbiecie ſię powroz wiie,
 Y lin ſzkutnych kawalce,
 Tępią w czuciu ſwe natury
 Nieczułośćią cudowną;
 Zakamiałſzy niź marmury,
 Twardſzy nad ſtal hartowną.

XVI.

Więc ſkoro ich w dom ſzatański
 Czarni porwą ſiepacze;
 Skoro biefow dwor tyrański
 Uyrzą nędzni tułacze;
 Jaki tam żal! jak bez miary
 W żalu roſpacz haniebna!
 Upatruią aby ſpary,
 Lecz to ninacz potrzebna.

XVII.

Szybą z dołu ſkry wytyka
 Dno otchłani ogniſte;
 Straſznym ſzumem wicher bryka,
 Lecą kule rzeſiſte.
 Po przepaſciach łoſkot frogi:
 Skrzą ſię lochy bezdenne:
 Wyrzucaią ſwe pożogi,
 Etny piece wapienne.

XVIII.

XVIII.

PRô quantus intra vortices
 Euripus æstuosos
 Luctator! atquè gurgitem
 In gurgitem refundit!
 Quà verteris, sunt omnia
 Pix, sulphur, ignis, ira.
 Vox excidit, mens deficit,
 Pennam color relinquit.

XIX

Quid restitas ô perditæ?
 Quid restitas morator?
 Deoquè frustra supplicas?
 Et stultus astra pensas?
 Nunquid vides Trinacriam
 Tibi patere fossam?
 E fundo ad extra sidera
 Tetram volare flammam:

XX.

Subi subi nefarie
 Contemptor æquitatis;
 Subi scelus, nunc irrito
 Fugam paras labore.
 Nil proficis; non effugis,
 Jam clausa porta, clausa est.
 Clavem tulerunt æquora,
 Stat insoluta porta.

XXI.

XVIII.

Przebog ! jakie zakrętości
Wrzawa nurtom pożera,
A w tey ogniw nawałności
Fala falę wypiera.
Gdzie się ruszysz wszędy nudno,
Smoły, siarki, po uszy :
Słów nie staie : pojąć trudno;
Pioro wiwieść nie tufzy,

XIX.

Coż się kręcisz ? czegoż stawałsz
Potępieńcze stracony ?
Prozne modły BOGU dawałsz,
Chwytałsz Niebo szalony.
Już się przypatrz tey sam szybie,
Jak się na cię rozdarła !
Aż pod Niebo, (w cię to dybie)
Strażny płomień wywarła.

XX.

Lecze na łeb, lec bezecny,
Praw pogardo nikczemna :
Lec niecnoto w doł obecny;
Myśl tu uciec daremna.
Drzwi zamknięto, nie ucieciesz,
Nie czyń darmo hałasu.
Klucze w morzu; coż tu rzeczesz ?
Nie wyłamiesz tarasu.

XXI.

XXI.

Hic ille formidabilis,
 Hic est Avernus ille,
 Quem tot Prophetæ Numinis,
 Testesquè veritatis,
 Tibi frequenter stentoris
 Sunt ore comminati;
 Nunc disce, quosdam fabulas,
 Non somniâsse vates.

XXII.

Quidquid malorum fidera
 Possunt vel excitare;
 Quidquid malorum viscera
 Terræ resuscitare;
 Quidquid malorum Tartara
 Ubiquè, congregare;
 Tuis id omne, ô improbe!
 Cervicibus paratur.

XXIII.

Æterna nox Titanii
 Obvelat ora Phæbi:
 Lata per omnem tetrica
 Caligo regnat orcum.
 Ipsi (quod est mirabile
 Monstroquè majus omni)
 Ipsi incolæ nigerrimas
 Mutantur hîc in umbras.

XXIV.

XXI.

Onoć to tu mąk więzienie.

Ono piekło straszliwe ?

Oktorymeś złe stworzenie,

Miał świadectwa prawdziwe.

Tym ci nie raz Kapłanowie,

Całą gębą grozili :

Znay, nie wszyscy, że wieszczkowie,

Baykami się bawili.

XXII.

Co się kolwiek z gór obłocznych,

Może złego namnożyć

Ile z siebie szkod potocznych,

Może ziemia wyłożyć;

Jako wielka mąk gromada,

Do piekła się nawlecze :

Tobie, tobie, zewsząd biada,

Zły niebaczny człowiecze.

XXIII.

Noc się czerni wiekuiſta,

Słońce ſto mil omiia :

Po wſzem piekle chmura mgliſta

Szeroko się rozwia

Sami nawet (co foremna

Okrzci każdy potwora;)

Sami więźnie, w nader ciemną,

Tu się chmurę przebiorą.

XXIV.

IGnes quidem fumantibus
 Semper crepant sub ollis;
 Sed heu! micare nesciunt,
 Tantum cremare norunt;
 Norunt: tametsi pabulo,
 Non nutriantur ullò:
 Quin pabulum plorabile
 Coguntur esse Cives.

XXV.

Quis ignis unquam vixerat
 Funestiore taxo?
 Quæ flamma scintillaverat
 Tam lugubri cupresso;
 Stipantur insolubiles
 Struicibus struices;
 Vorantur, & durabili
 Non pulverantur igni,

XXVI.

INformis iras sufficit
 Lymphaticas Enio:
 Huic proximæ umbræ proximas
 Ferociunt in umbras.
 Se morficatim fauciant,
 Et unguibus cruentant;
 Rident ad ista liberis
 Erinnyes cachinis.

XXVII.

XXIV.

Ogień w prawdzie tam się nieci,
 W koło garców kopcianych;
 Lecz niestety! krty nie świeci
 Tylko pali związanych.
 Pali, choć z drew niedostatku
 Ma w paleniu hamulec,
 Bo miezczenie na podatku,
 Z siebie czynią wyszulec.

XXV.

W którym piecu tak okrutny
 Z ciśu ogień palono?
 W którym stoście cyprys smutny
 W taki płomień żarzone?
 Walą w stofy bor żyjący,
 A stosem się stos dławi:
 Zrze je ogień niegasnący,
 A w proch nigdy nie trawi.

XXVI,

Jedna w piekle nędzom sprofnym
 Wadzić wszystkioh obrada;
 Z kąd widokiem zbyt żałosnym
 Trapi sąsiad sąsiada.
 Rwą się sami y kasaia,
 Drapia, krwawia, szamocą:
 Jędze z kąta pogładaia,
 A z tego się chechocą.

XXVII.

Quòd poma captet Tantalus
 Fallentibus sub undis;
 Quòd saxa volvat Sisyphus,
 Per dura terga montis;
 Quòd hic gemat sub vulture,
 Quòd ille sub Dracone;
 Quòd insepulti cæteri;
 Quantilla pars majorum est?

XXVIII.

Qui Christiani vixerant,
 Parumquè Chrìtiani;
 Illustre nomen gesserant,
 Vitâquè discrepabant;
 Qui fonte loti lustrico,
 Se reddidère cœno.
 Hi sentient, hi serios
 Tum sentient dolores.

XXIX.

Asotus ille byssino
 Tam splendidus paratu;
 Negaverat qui Lazaro,
 Micas dedit catello.
 Nunc arefactis faucibus
 Hiat, petitquè guttam:
 Guttam negavit Abraham;
 Sititor abde linguam.

XXVII.

Ze po wodzie jabłka ściga,
 Tantal głodem zmorzony,
 Ze na górę głazy dźwiga,
 Zyzyf pracą zemdlony;
 Ze tamtemu sęp nad szczygą.
 Ow u smoka w paszczęce;
 Ze w doł trupa nie zarygą;
 Smiech to jeszcze w tey męce.

XXVIII.

Ktorzy bywšzy w Chrześcijaństwie,
 Chrześcijańsko nie żyli;
 Ale żyjąc jak w pogaństwie,
 CHRYSTUSEM się pokryli.
 Ktorzy po krzcie, po pokucie,
 Znowu leźli w kałuźgą;
 Tu oberwie ich uczucie
 Cięgę, pewna, że duźgą.

XXIX.

Przypatrzeć się Bogaczowi.
 Co się szumno wychował:
 (Krzszyny nie dał Łazarzowi,
 A psy dobrze częstował.
 Teraz prosi Pan tak wielki,
 Choć o kroplę na zęby:
 Nic nie dadzą y kropelki;
 Skryi ten jęzor do gęby.

XXX.

SEd impeditis scilicet;
 Nam quotquot hinc tenentur,
 Eviscerati propriis
 Incommodis recrefcunt.

Toto nec eft in corpore
 Exempta pars dolore;
Non vena, fibra, mufculus;
 Non nervus, os, capillus.

XXXI.

Nunc illa quondam lumina,
 Ardentiora flammis,
 Rotundiora conchulis,
 Sereniora gemmis;
 Pro fofculis, & ofculis.
 Spectaculis, theatris,
Torvos vident Alaftoras,
 Orci tenebriones.

XXXII.

Aures furor crudelium;
 Exasperat leonum;
 Inconditumque barbari
 Tumultuantur urfi.
 Est acta jam comædia,
 Chordas remifit Orpheus;
 Tragædias & nænias
 Hi perfonant Choraulæ.

XXXIII.

XXX.

Lecz go nazad praca wściagnąć :

Bo ci co tu mieszkaia,

Już nie mogąc z mąk wyprzagnąć,

Końca mękom nie znaia.

Szpilką w ciele nie zakolą,

Gdzieby boleść nie była;

Zyły, stawy, kości bolą,

Nawet włosy zmęczyła.

XXXI.

Teraz one oczy krasne,

Snadź nad płomień bystrzeysze,

Okrągłością Konchom własne,

A nad perły świetnieysze,

Miało kwiecia y pieszczotow

Igrzyfk, ućiech weselnych,

Na murzynow, na momotow,

Na psow patrzą piekielnych.

XXII.

Uszom groza od lwich rykow,

Z tyłu, z boku, na przedzie;

A niezgrabni, za muzykow,

Sprośnie mruczą niedźwiedzie,

Już wesołą komedyą,

Z Orfeuszem sprzątneli;

Już też dumną fantazyą,

Ci surmacze zaczęli.

XXXIII.

Torret voluptarias
 Pix eliquata fauces ;
 Repunt hiantes lurida
 Per guttura lacertæ.
 Venena sunt embammata,
 Quêis farciuntur ollæ :
 Aranei tragemata,
 Quêis ingemunt patellæ.

XXXIV.

Cocytus execrabili
 Afflat mephiti nares :
 Spirant inexplicabilem
 Semesa membra pestem.
 Quod balsamum peccaverat,
 Stacteque, cinnamûmque ;
 Jam sulphurato coctiles
 Luunt sub amne Manes.

XXXV.

Spondæ vices eburneæ
 Ærata præstat incus,
 Ut quando fulgurantibus
 Trahuntur è cavernis,
 Huc devoluti, forcipes
 Et malleos fatigent,
 Nudi gemunt Vulcanii
 Sub ictibus Cyclopes.

XXXVI.

XXXIII.

W pysk im leią, miasto wina,
 Dziegciowego kiśielu.
 Pną się węże, pnie gadżina,
 Po rozdętym gardzielu,
 Jad im przysmak y podlewa,
 Tym zaprawne bankiety;
 Zab, paigkow, szczurow trzewa,
 Daią hoynie na wety.

XXXIV.

Nozdrza ciężkim z trzęsawice,
 Smrodu węcchem opiłc:
 Zaduch frogi struł ulice:
 Cuchną ścierwy pogniłc:
 Co oleyki piżmowane,
 Co zgrzeszyły kadzidła:
 Tego siarka, y zmazane
 Przyplacaią czernidła.

XXXV.

Miasto łoża koniowego,
 Masz kowalnię szeroką,
 Gdzie gdy z pieca ogniściego,
 Tych y owych wywloką;
 Rozciągnionych nie trzy kije,
 Lecz sto młotow okłada.
 Ten sam jęczy, a ten bije,
 Aż sił wszystkich postrada.

XXXVI.

Hunc interim dum sustinent
 Pulsantium furorem;
 Ebulliente sulphure
 Lebetes incalescunt :
 Stant cacabi creberrimi,
 Cucurbitæ capaces;
 Resina cocta torridos
 Exultat inter ignes.

XXXVII.

Post illa jam tot vulnera,
 Titanios labores;
 Huc inferuntur lividi,
 His excoquuntur ollis,
 O dura conflagrantium
 Fortuna mortuorum !
 Dispulverati in pristinam
 Coguntur ire massam.

XXXVIII.

Auditis hæc ô Impii ?
 Auditis hæc; & altô
 Nondum tamen vos criminum
 Levatis è veterno :
 Sed esse cælo pergitis
 Injuriquè mundo;
 Mundo, rei dum vivitis,
 Cæloquè, dum peritis.

XXXIX.

XXXVI.

A tym czasem, gdy tak mężnie
 Mąsy tłuką leżące;
 Owdzie siarka wre potężnie,
 Panwie, kotły gorące :
 Pełno rozstow, bań dostatek,
 Brytsan sporych polica;
 Płynie tłustość jako z jatek,
 Skacze wraiąc żywica.

XXXVII.

Toż po innych tysięcy guzach,
 Mordach, ranach, śinościach;
 W tych kotlanych zwarci kluzach,
 W tych się smażą tłustościach.
 O stan ciężki niewymownie
 Trupow żywo zgorzałych !
 Znowu żyją one głównie,
 Dla mąk wiecznie przetrwałych.

XXXVIII.

Słyszycież to małozbożni ?
 Ba zaiste słyszycie ;
 Grzechow jednak, nie ostrożni,
 Barłogu się dzierzycie.
 Owszem krzywdę, nie do śmiechu,
 Światu z Niebem czynicie;
 Światu, po nim chodząc w grzechu,
 Niebu, gdy się gubicie.

XXXIX.

VÆ consecratis chrismate,
 Væ frontibus mitratis;
 Seu quotquot in re numinis
 Versantur oscitanter;
 Et inquinatis mentibus
 Audent litare cœlo:
 Dis ipse victimarius,
 Illos litabit Orco.

XL.

VÆ Regibus crudelibus,
 Nepotibus draconis;
 Provincias qui jungere
 Provinciis laborant:
 Tot inferorum millia,
 Tot gentium catervæ,
 Mundi nequibunt unicô
 Plus occupare punctô.

XLI.

VÆ Zoilis Antistitum,
 Censoribusque Regum;
 Qui frena mordent esseri,
 Volunt subesse nulli;
 Arctis premuntur vinculis,
 Promethei catenis,
 Orciniano subditi
 Perenniter Tyranno.

XLII.

XXXIX.

Biada rękóm krzyżmowanym,
Głowóm plesze mającym !
Wszem na służbę BOGU danym,
Ale gnuśno służącym !
Ktorzy w sercu zmażę czując;
Słą do Nieba ofiary;
Bies ich samych ofiarując,
Pośle piekła w podary.

XL.

Biada Panom ! co tyraństwa
Dokazując w poddanych,
Przysparzają Państwowóm państwa,
Nie kontenci z zaścianych :
Wszyscy co się w piekle kąpią,
Choć w tak wielkiej gromadzie:
Świata więcey nie zastąpią,
Nad punkcik w tey oładzie.

XLI.

Biada wszystkim, co Biskupy,
Urząd, Krole, bramują;
Sami rządząc swe chałupy,
Wyższych nad się nie czują !
Muszą stałne brać karwasze,
Taśmy z okow przyimować,
Piekielnego słuchać Baszę,
Jemu zawsze hołdować !

XLII.

XLII.

VÆ gemmeis cervicibus,
 Lænisquæ muricatis :
 Pavonibus, Junonibus,
 Bullis Neronianis;
 Thronô sedebunt igneo;
 Prætorii Tribunal
 Circumstrepent, & vivere
 Cogent Regum ministri.

XLIII.

VÆ comptulis Narcissulis,
 Juvenculis comatis;
 Qui colla cincinnatuli
 Ad annulos retorquent;
 Cirri caminos nutrient,
 Glomiquæ turbinati :
 Assa micabunt penduli
 Semper sub aure flocci.

XLIV.

VÆ sordidis absconditi
 Custodibus metalli !
 Philargyris cunctantibus
 Ex Euclione natis,
 Nec plumbeum qui proferunt,
 Rogantibus quadrantem;
 His incubabunt Cerberi,
 Ærariis ut illi.

XLV.

XLII.

Biada gładkim rokosznicom,
 Paniom duszkom upstrzonym,
 Tym Boginiom, tym pawicom,
 Delikatkom pieszczonym!
 Na ognistym maieście,
 Będą Jch-Mość siedziały;
 Sług przy tronie dość na czaście,
 Aby ognie gorzały.

XLIII.

Biada Panom Galancikom,
 Y wysmukłym družynom,
 Kędzierzawym pacholikom,
 Y cerkaskim czuprynom!
 Te peruki, te kędziory,
 Te czochrane kołtuny,
 Tak naniecą ogień spory;
 Ze z nich będzie dość łuny.

XLIV.

Biada skępcom y źmindakom,
 Skarbnych szkatuł strzegącym!
 Rownie Włochom jak Polakom,
 Złoto w trzofy tłoczącym!
 Chcąli szeląg wziąć odarci,
 To się ciągną po nosach:
 Przy tych leżec będą czarci,
 Jako oni przy trzofach.

XLV.

XLV.

VÆ Cypridis Lenonibus,
 Procis, lupis, Cynædis,
 Emasculatis frontibus,
 Prædonibus pudoris.
Fusi jacebunt horridas
 Per ignium cavernas;
Molaribusquæ adulteræ
 Saxis prementur ulnæ.

XLVI.

VÆ furibus rapacibus,
 Et ungvibus picatis;
Quos sæpè clemens audit
 Laverna supplicantes:
Non Æacum vos fallitis
 Non Diphtheram Tonantis;
Mundo patebunt omnium
 Strophæ Lavernionum.

XLVII.

VÆ cœnularum regulis,
 Triariis coquorum:
Amystidas qui ducere,
 Bovem vorare possunt;
Suas in illos Cerberi
 Vomet cloaca sordes;
Plenisque Lethen congiis,
 Plenis trahent diotis.

XLVIII.

XLV.

Biada nocnym nietoperzom,
 Y gamratom bezpiecznym,
 Sodomczykom y fryierzom,
 Kaźiwstydóm wszetecznym!
 Leżec będą rozwaleni,
 Na ognistej łożnicy,
 Kamieniami przyciśnieni,
 Ku żelazney ławicy.

XLVI.

Biada rękóm lgnącsmolnym,
 Co się wszędzie wlepiły!
 Którym złodziey był powolnym
 Gdy się grabić prosiły.
 Są złodzieie na rejestrze,
 Woyta w piekle nie zdradzą:
 Ich psie sztuki przy sekwestrze,
 Na pytkach się wydadzą.

XLVII.

Biada Pankom z tłustym brzuszkiem,
 Ktorzy bieśiad pilnuią!
 Co przez zdrowie piią duszkiem,
 Kałdun wołem ładuią.
 Psa plugastwo piekielnego,
 Tu w się będą buchali,
 Stek jeziora śiarczyttego,
 Przez gwałt będą złopali.

XLVIII.

XLVIII.

VÆ litium fatoribus,
 Et fraudium magistris :
 Quorum labor contendere,
 In jura vim vocare :
 Diris ab infensissimis
 Quondam deartuati,
 Totum videbunt Tartarum
 Suo natare tabo.

XLIX.

VÆ fabulosis dogmatum
 Auctoribus novorum !
 Verique proditoribus
 Apostatis nefandis :
 Ut semper isthinc fabricant
 Novas, novasque sectas,
 Sic semper illic sentient
 Novas novasque poenas.

L.

VÆ cernuis inanium
 Cultoribus Deorum ;
 Bacchi, Gradivi, Mercuri,
 Dialibus, Camillis.
 Hinc esse cernent perfidos,
 Quos credidère Divos,
 Hinc, hinc tonabit Jupiter,
 Hinc ille Rex in aula est.

XLVIII.

Biada wszystkim, którzy zdradom
 Y Niezgodzie sprzyiaią,
 Ktorzy spornym radzi zwadom,
 Mocą prawa ściiskaią!
 Zjadłe jędze, gdy w te kloce,
 Klezczmi swemi zachaczą;
 Wszystko piekło w swey pośoce,
 Pływające obaczą.

XLIX.

Biada złych wiar nowiniarzom,
 Lubo z Niemiec, lub Greckim!
 Istney prawdy adwersarzom,
 Apostatom zdradzieckim!
 Jak tu żyjąc zawsze knuią,
 Nowe sekty á nowe,
 Tak tam cierpiąc zawsze czuią,
 Męki świeżo gotowe.

L.

Biada wszystkim bałwochwalcom
 W niemych Bogow wierzącym,
 Bacha, Marsa, wszem szużalcom,
 Y ofiary czyniącym!
 Tu tych zwodzców uyrzą domy,
 Ktorych mieli za Bogi:
 Tu, tu Jowisz miece gromy,
 Tu mu berłem ożogi.

LI.

VÆ centies, væ millies,
 Et millies & ultra;
 Decreta quisquis Judicis
 Neglexerat supremi;
 Est lata jam sententia,
 Flagrabis, heu flagrabis!
 Semperquè funestissimâ,
 Flagrabis in favillâ!

LII.

Tellus nequit succurrere
 Cælum recusat ire :
 DEO libet te perdere :
 Vult Pluto te perire :
 Damnatus es, ligatus es!
 Spes omnis exulavit!
 Æternitas te, Æternitas,
 Æternitas ligavit.



ODE

LI.

Biada fiokroć nad biadami.
 Biada czasu wiecznego!
 Ktośkolwiek mandatami,
 Tworcę gardził swojego!
 Już już na cię dekret dano;
 Będziesz gorzał ach będziesz!
 Już od dzisiaj (tak czytano)
 W ogniu wiecznym zasiędziesz!

LII.

Nic cię ziemia nie wspomůže,
 Nieboć nie da ratunku:
BOG cię traći, giń nieboże:
 Bies rad z twego trefunku.
 Potępionyś y związany!
 Nadzieiać się w kąć skryła!
 Wieczność, Wieczność te kaydany,
 Wieczność na cię włożyła.



(S)(+)(S)
O D E IV.

ÆTERNA BEATORUM
GAUDIA.

*Oculus non vidit, nec auris audiuit, nec in cor
hominis ascendit, quæ præparavit DEUS
iis, qui diligunt illum.*

S. Paul: 1. Cor: 2.



I.

Quid? ah! quid hæret arida
Viator inter ossa?

Compactus in teterrimum
Mortalitatis antrum.

Ubi longa mors, & dura fors,
Pugnantquæ fluctuantquæ;

Ubi curta res, & fera spes,
Luduntquæ subruuntquæ.

II.

A Bjeete! quin Olympicos
Nictu lacessis ignes?

Mentem levas ad conscia
Tui doloris astra?

Ad expetitæ lucidam,
Felicитatis aulam;

Quæ vincit omnes omnibus,
Leporibus lepores.

III.

(S)(+)(S)

R Y M IV.

WIECZNE BŁOGOSŁAWIONYCH R A D O S C I.

*Oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani
w serce człowieka wstąpiło, co nagotował
BOG tym, co go miłują.*

S. Paweł. I. Cor: 2.



I.

Y Coż daley w tym tu jęczysz,
Suchych kości szalaśie ?
Przecż w tak ciężkim, tak się dręczysz,
Smiertelności tarasie ?
Gdzie złe byty, długie zdechy,
Jak na czołnie kołyska :
Spezy płonne, kęs pociechy,
Stroią sobie igrzyska.

II.

Małofercy ! czemuż w migi
Nie poigrafz z gwiazdami ?
A ku Niebu na wyścigi,
Nie pospieszysz myślami.
Nic cię gmachy nie uwodzą,
Tak szczęśliwey wieczności ?
Ktore swemi wsze przechodzą,
Radościami radości,

III.

III.

FN, ut Bootes aureum,
 Rotet per astra currum;
 Pollux eat cum Castore;
 Sit uda Plejas imbre :
 Ensemquē Orion evibret :
 Sagittifer sagittet;
 Fundantquē mille lacteam
 Se lampades per oram.

IV.

SUmmo propinquus cardini
 Arcturus ut laboret,
 Et Hesperum de Phosphoro,
 Præceps Diana mutet.
 Ut Hercules defulminet,
 Hydramquē, Scorpionquē.
 Phryxæa pellis Colchico,
 Scintillet in metallo.

V.

EXurge mens, Saturniam
 Tandem relinque vallem :
 Exurge, te per climata;
 Mundi utriusquē libra,
 Trans ipsa Cœli cœrula
 Volatilis penetra,
 Quæ Zona fert eburneam
 Mollita pelle postem.

VI.

III.

Weyrzy jeno : tu woz złoty
Boot pędzi wesoło :
Tu dwu. braci dwa namioty,
Tu siostr siedmiu cne koło :
Tam Oryon mieczem miga,
Owdzie łuczny saydakiem :
Sam gwiazd kupa kupę ściga,
Długim krążąc orszakkiem.

IV.

Patrz jak robi bez przestanku
Arkturus na puł-nocy;
Idzie wieczor po poranku
W Księżycowey karocy.
Owdzie z Hidrą y z niedźwiadkiem
Herkules się szamoce :
Sam Frykseyka, jak ukradkiem,
Bawełna się migoce.

V.

Powstań duszo, á co pręcey
Opuść wszystkie padoły :
Powstań, á spiesz jak naywięcey
Miedzy same Anioły :
Nad obłoki, nad powietrze,
Wfrzod się Nieba chciey wemknąć
Gdzie kray swiata drogę przetrze,
Usiłuy drzwi odemknąć.

VI.

HEm fallor! an retrogradas
 Sensim relinquo terras?
 Longè recedunt mœnia:
 Vix ulla paret umbra;
 Fugère turrets: Appuli
 Evanuère montes:
 Nihil, nihil sunt omnia;
 Vale molesta terra.

VII.

PRò quàm lubens, ô Patria!
 Quàm cerno te triumphans!
 O centies! ô millies!
 O sæpiùs cupita!
 Quis Phæbus, aut quis Pegasus
 Sat exhibebit undæ?
 Quâ tinctus, istam prædicem,
 Pro dignitate formam!

VIII.

Jurate cœlo Claviger
 Tu pessulum retorque;
 Admitte Petre supplicem
 Astris sibi què vatem;
 Quadrata duc per atria,
 Altis superba tectis;
 Da, quæ videre nesciunt,
 Qui negligunt mereri,

VI.

Bawey ! prawdaż ? czy mną zwodzą !

Zlekka ku gorze skacę :

Mury, zamki, precz odchodzą,

Już ich ledwie cień bacę,

Zgaśły wieże y z gorami :

Już y Tatrow nie staie :

Nic, nic wszystko co pod nami;

Zegnam was ziemskie kraie.

VII.

O jakom ci rad bez miary,

Ukochana dziedzino !

Nadewszystkie stokroć dary

Pożądańsza kraino !

Kto mi doda sto wymowy ?

Kto językow tak wiele ?

Abym godnie wywiodł słowy,

Tak niezmierne wesele.

VIII.

Kluczny Nieba zawołany

Odwal twardą zaporę;

Przypuść gościa między ściany

Zniżonego w pokorę,

Wiedź mię proszę gdzie myśl żąda,

W one śliczne pałace.

Pokaż czego nie ogląda,

Kto chce widzieć bez prace.

IX.

Iô triumphe ! sedibus
 Potimur invidendis;
 Fores crepant, & gemmeis
 Vertuntur in columnis;
 Nudata votô pervii
 Hiant theatra cœli;
 Admittitur, bis dicere
 Jam fas, Iô triumphe.

X.

Superi ! quod hoc spectaculum:
 Et hinc, & hinc stupendum ?
 Nituntur auro mœnia;
 Aurumquê sunt, & ipsa :
 Sunt aureiquê cardines,
 Sunt aureiquê postes :
 Aurum platea est optimum :
 Nil calco præter aurum.

XI.

Jaspis, & Chrysopterus,
 Topazius, Berillus,
 Et Sardonyx, & Sardius,
 Sapphirus, & Smaragdus :
 Et quidquid Indus omnibus,
 Gangesquê, volvit undis:
 Id omne totis fontibus,
 Confluxit huc decoris.

IX.

Chwała BOGU, już puszczają
 Do pokoiow cedrowych;
 Już się bramy otwierają,
 Na kolumnach perłowych.
 Owoż oko już przechodzi,
 Nie przemierzone włości;
 Wszedłem, więc się krzyknąć godzi,
 Hola, hola radości !

X.

Prze-BOG ! cuda niesłychane !
 Cuda dziwnie pozorne :
 Grunty złotem murowane !
 W murach złoto wyborne !
 Złote w bramach wrot zawiasy !
 Złote także podwoie !
 Z ulic złotych dość okrasy !
 A z bruku tyle troie !

XI.

Jaspis, Rubin, Złotokamiień,
 Y Beril z Topazynem;
 Nuż Karbunkuł, (co chcesz namień)
 Szafir, Szmaragd, z Sardynem :
 Cofiękowliek w głębokości
 Rzek Indyjskich szacue;
 Tu się wszystkiey treść śliczności,
 Pełnym zrzodłem nayduie.

XII.

FAcesse Sol; Titanios
 Hæc ridet urbs caballos,
 Faceffe Luna; cornibus
 Non indiget bifulcis,
 Agnus coruscus, incolis
 Qui præfidet beatis,
 Hic, hic perennem dividit
 Bellis diem labellis.

XIII.

NUnquam tenebras attulit
 Dux noctis Hesperugo;
 Nunquam lucerna defuit:
 Domus relucet AGNO.
 Nunquam pruina ningvidos
 Huc advocavit Austros;
 Nunquam hinc opaca roridam
 Floravit aura nubem.

XIV.

TOt nempè Soles aureis;
 Videntur in quadrigis:
 Quot optimatum millia
 Cœlestium videntur:
 Tot Ordines, tot Ordinum
 Clarissimi Tribuni;
 Quot optimorum Civium,
 Mortalium Patroni:

XII.

Precz z tąd Słońce; szkap ogniſtych

W tym tam mieſcie nie trzeba,

Precz Kŕięzycu; rozchodźiſtych,

Nic po rogach do Nieba.

Ten Baranek co granice

Wſzytkich niebios kieruie :

Przez ſwe lice, jak ſwietlicę,

Dzień tam wieczny ſprawuie.

XIII.

Nic tam zmierzchu nie bywało,

Ani nocnych ciemności,

Nigdy ſwiatło nie uſtało;

Dość z BARANKA ſwiatłości.

Nigdy ſrzonow, gradow, ſniegow;

Wiatry mroźne nie wiały :

Nigdy chmury z mokrych brzegow

Ani łezki wylały,

XIV.

Tyle ſłońcow tam skupionych,

Każde w złotey Karocy;

Ile Xiągąt oſwieconych,

W kraiu bez ciemney nocy.

Tyle Pańſtwá tamtecznego,

Szlachty y Kolonelow,

Ile miasta Niebiebieſkiego,

Swietnych Obywatelow.

XV.

Salve TRIAS SANCTISSIMA;
 Cui debeo, quòd asto :
 Salve MONAS Celsissima,
 Quam millies saluto :
 Summum tibi sub regio,
 Ardet Tribunal ostro :
 Æterna postremissimus
 Cui vota dico servus.

XVI.

ET Tu BEATA, proximam
 Quæ vindicas cathedram,
O VIRGO MATER Numinis !
 O magna Spes salutis :
 Tu prompta semper indigo
 Patrocinaris orbi :
 Tu pessimo das optima,
 Nunquam noverca vati,

XVII.

STant Cherubim, & Seraphim,
 Passis decenter alis :
 Magnâquè voce concrepant,
 Chordas, chorosquè tentant;
SANCTUS, per astra dicitur,
 Redit per Astra : **SANCTUS**;
 Alterna quippè ô Musici,
 Et his placent Camænis.

XVIII.

XV.

Witay TROYCO niepoięta :

Zem tu, dziękić ponawiam :

Witay w TROYCY jedność święta,

Tysiąc cię kroć pozdrawiam.

Ty nad wszystkie wyższa trony,

W kray panujesz daleki,

Tobie sługa uniżony,

Oddaję się na wieki.

XVI.

Y ty witay, któraś godna

Tuż przy Boku siedzenia;

MATKO PANNO BOGIEM płodna.

Cząstko mego zbawienia.

Tyś spraw świata mizernego

Lutościwie wspierała :

Tyś mi, acz ja nic dobrego,

Wszystko dobre dawała,

XVII.

Stoia tudzież Cherubini

Na doł skrzydła spuszczaia,

Z nimi wespół Serafini,

To w głos to w dźwięk śpiewaia.

SWIĘTY, głosem ton podany,

Odgłos powtarza, SWIĘTY!

Owo y tu na przemiany,

Kant śpiewaia zaczęty,

XVIII.

BAptista lævus accubat,
 Crudis satur cicadis :
 Ovatquē lætus, hispidō
 Quondam rigens echinō :
 Et quod Tyrannus ebrīō
 Caput revulsiit ense ;
 Nunc ille tollit, omnibus
 Sublimius Monarchis.

XIX.

ANnis sedent spectabiles,
 Et sanctitate Patres :
 Cum Moyses, rarum posteris
 Exemplar Abrahamus,
 Armatus in dulcissimum
 DEO iubente gnatum ;
 Et gnatus ipse, patrio
 Jam tutior sub iū,

XX.

COElestibus notissimi
 Oraculis Prophetæ,
 Longo recumbunt ordine,
 Elatiore sede.
 Necdum futuri præscias
 Volunt tacere chordas ;
 Jessea vox, plūs Orpheō
 Canora, vincit omnes.

XXI.

Krzyciciel siedzi po lewicy,
 Co pożywał szarańcze:
 Już ci w oney włościennicy,
 Miętko teraz Prześląncze.
 Głowę, którąc nachyloną,
 Miecz odkroił Tetrarchy;
 Trzymasz teraz wywyższoną
 Nadewszystkie Monarchy.

XIX.

Tudzież laty y cnotami,
 Okazali Oycowie:
 Z cudownymi Moyzeszami,
 Wierni Abrahamowie:
 On to Ociec, na miłego
 Niegdy Syna waleczny;
 A syn przy nim, oycowskiego
 Już od miecza bezpieczny.

XX.

Podle oycow oświeceni
 Siedzą daley Prorocy,
 Długim rzędem rozsadzeni,
 A na krzesłach wysocy.
 Jeszcze dotąd lutnie stroją,
 A swey każdy natęża;
 Lecz Krol Prorok barfą swoią;
 Y Orfeyką zwycięża

XXI.

A Postolorum lumina,
 Gravissimus Senatus :
 Cœli serenant compita,
 Terris probata virtus;
 Vivæ salutis buccinæ,
 Tubæquè veritatis
 Mundi fuère; perpetes
 Mundi fluent Magistri.

XXII.

Quid purpuræ clarissimæ ?
 Victoriæ trophæa ?
 Fortissimiquè Martyres,
 Verissimiquè testes ?
 Hi pila gestant, ludicras
 Hi ventilant machæras :
 Hos ornat Hasta, hos Vincula,
 Crux, Saxa, Tela, Flamma.

XXIII.

ET vos viri doctissimi,
 Ad lauream vocati;
 Nullo rubentes sanguine,
 Mori tamen parati :
ANTONII, CHRYSOSTOMI,
IGNATII, PHILIPPI.
 Vos fortis hujus cæteri,
 Vestro estis ore digni.

XXIV.

XXI.

Zaś cne koło Senatorow,
Apostołowie Święci;
Toc ozdoba gornych dworow,
Dla cnot przeszłych pamięci.
Więc iż prawdy y zbawienia,
Byli światu trąbami;
Przeto będą bez skończenia,
Słynąc świata Mistrzami.

XXII.

Coż o waszey rzec stolicy,
O zwycięzcy szczęśliwi!
Naymężnieysī Męczennicy,
Y Świadkowie prawdziwi!
Jeden mieczem przepasany,
Drugi dźwiga kopią:
Tèn kamienie, ow kaydany,
Krzyż, łuk, ogień, lewią.

XXIII.

Nuż wy męże nauczeni,
Wyznawce **CHRYSTUSOWI**,
Krwią, to prawda, nie czerwieni,
Umrzec jednak gotowi:
DOMINIKU, IZYDORZE,
CHRYZOSTOMIE, IGNACY:
Y wy coście w teyże sforze,
Godni swoich ust pracy,

XXIV.

XXIV.

VOs elegantes candidis
 Viragines corollis.
O BARBARÆ non barbaræ !
 Veræquē MARGATITÆ !
 Vos mille cum sodalibus,
 Versu graves & ore,
 Agnum secutæ, floridis
 Cantatis in viretis.

XXV.

DEUM bonum ! quod istud est
 Amœnitatis æquor ?
 Quod gaudium lectissimam
 Habet sodalitatem ?
 In longa passim sigmata
 Omnes simul recumbunt :
 In lectulis conviviō
 Omnes beantur unō.

XXVI.

Post hos, inenarrabilem
 Videor videre turbam :
 Et gente, & ortu, & nomine,
 Et linguâ, & ore, & arte,
 Et cultu, & orbe, & ordine,
 Et forte discrepantes;
 Solo pares certamine,
 Palmâ, locō, salute.

XXVII.

XXIV.

Wy też godne z lilii wieńca,
 Y z biśioru czamary;
 Godne swego Oblubieńca
MAŁGORZATY, BARBARY,
 Wy poważne czyściech dziewic,
 Jedenaście tysięcy;
 Po ogrodach, gdzie Krolewic,
 Rym śpiewacie dziewczęcy.

XXV.

O moy BOŻE : jak przestrona,
 Tych tam uciech równina !
 Jako radość niezbrodzona !
 Jako miła drużyna !
 Wszystkich państwem w społeczności
 Koło stołów szykują;
 Jedną uczcą wszystkich gości
 Dostatecznie częstują.

XXVI.

Toż zaś ludzi tłum wszelakich,
 Niewymownym naciskiem;
 Mową, twarzą, niejednakich,
 Rodem, stanem, przezwiskiem,
 Różnych rządem, kraiem, stroiem,
 Y wszelkim powodzeniem;
 Równych tylko mężnym boiem,
 Palmą, miejscem, zbawieniem.

XXVII.

XXVII.

Asfuere, menfas, cenfeo,
Undasquè tolle mappas :

Insulfa ponis; fumidæ

Hic naufeantur ollæ.

DEO fruuntur ferculô :

O ferculum Beatum !

Cibo quis unquam pafius efl

Conviva lautiore ?

XXVIII.

STellata per triclinia

It linteatus ipfe,

Ponitquè **CHRISTUS** nobilem

Modò imperator efcam :

Ovantibusquè cœlite

Nectar propinat auro :

Vivi fluunt perennibus

Siphonibus liquores.

XXIX.

Festæ volant, at sobriæ,

Utro citroquè voces :

Evax ! inebriamini

Chariffimi ! peractum efl !

Evax ! Iô ! feliciter !

Bellê ! probe ! beatè !

Flectamus astra ! sordidi

Valete resqua mundi.

XXVII.

Zbierz Asferze perfumowē,
Z twoich stołow serwety :
Krtę nie smaczne, bo kopciowe,
Twe tym gościom pasztety.
BOGA mają za potrawę,
O potrawo szczęśliwa !
Czy gdzie miała tę przyftawę
Uczta jaka godziwa.

XXVIII.

Po gwiaździstym sam PAN chwały
Pałacu się uwija;
Sam roznośi specyały,
A nikogoż nie mija.
Dobrey myśli złota czara,
Alakantem dodaje :
Zawsze trunkow pełna miara,
Nigdy cieć nie przestaie.

XXIX.

Po szerokich Nieba gmachach,
Słychać głoſy w około,
Heydyż bracia, już po strachach !
Bieśiaduymyż wesoło.
Hoła ! heydyż ! błogo z nami !
Grzecznie ! dobrze ! szczęśliwie !
Już y gwiazdy pod nogami !
Ziemio śmierdzisz prawdziwie !

XXX.

Hic narrat, à se perfidum
 Victum esse Julianum :
 A Maximino traditam
 Ostentat ille palmam :
 Hic à Nerone clarus est :
 Hic Commodum triumphat :
 Est salvus ærumnabili
 Jactatus ille fato.

XXXI.

Sic gestiens in Patriâ
 Memorat duella miles :
 Sic in quieto navita
 Ridet pericla portu :
 Sic dulce censet, ferreas
 Quisquis tulit catenas,
 Longô suum percurrere
 Ludibrium cachinnô.

XXXII.

Opta quod est pulcherrimum;
 Jam possident Beati :
 Opta quod est dulcissimum,
 Fruuntur hoc Beati.
 Quidquid vel ornat corpora,
 Vel mentibus decorum est;
 In hos manu largissimâ
 Dispensat auctor orbis.

XXXIII.

XXX.

To ten prawi, w tey godzinie,

Julianam ponękał :

Ow: na frogim Maksyminie,

Jam tę palmę wystękał.

Tych do Nieba Nero wprawił :

Owi pomnią Kommoda :

Nędzny żywot drugich zbawił,

Y rozliczna przygoda.

XXXI.

Tak wesoły w swej dziedzinie

Zołnierz woyny rachuje :

Tak beśpieczny na równinie

Szyper z morza błaznuie :

Nie inaczey, kogo kędy

Daño w pęta okować;

Już wolnemu miło wszędy

Z sweyże hańby polować.

XXXII.

Poymiy piękność niewiem jaką;

Już w niey Święci Kroluią;

Smak, y słodkość, zmysł wszelaką

Y tey zawsze kosztuią.

Ba cożkolwiek, lubo ciała,

Lubo dusze ozdabia;

W to od wiela aż do mała;

BOG je hoynie sposabia.

XXXIII.

XXXIII.

Abstergit ipse lacrymas
 Pro se **DEUS** profusas :
 Salsumquè molli spongiâ
 Proscribit ore fontem :
 Quisquis solebat vitreis
 Culpas lavare guttis;
 Guttas modò, illustrissimas
 Videbit esse gemmas.

XXXIV.

Pastu nihil suavius,
 Salubriusquè potu :
 Togâ nihil venustiùs,
 Sublimiùsquè sella :
 Verbis nihil prudentiùs,
 Perfectiùsquè factis.
 Motu nihil velociùs,
 Subtiliùsvè tactu.

XXXV.

Illis pares nec **Æoli**,
 Pares volant nec **Euri** :
 Nec obstat imperterriti
 Moles athena muri :
 Crystallon ut **Phæbeius**
 Impunè transit æstus;
 Sic qua - meare - cunque flas,
 Nil uspiam repugnat.

XXXVI.

XXXIII.

Łzy dla siebie wytoczone
Tenże twórca sam zbiera :
A strumienie z oczu słone
Wolną gębką ociera,
Kto miał zwyczaj płaczliwemi
Grzechy zmywać kroplami,
Krople teraz prześwietnemi,
Być obaczy perłami.

XXXIV.

Nigdzież jadła tak smacznego:
Napoy zdrowszy niż wszędy :
Nic nad szatę piękniejszego :
Tron nie wyższy nikędy.
Nad ich sprawy, żadne świętsze :
Słowa mądrze rozdzielne :
Mknienie ze wszech co nayprętsze,
Tknienie nader subtelne.

XXXV.

Ani wiatrom wprzod nie dadzą,
Choć się w jeden dech spikną :
Mury nawet nie zawadzą,
Bo y mury przenikną.
Jak przez kryształ promień słońca,
Bez swey szkody przechodzi;
Tak na tamten, z tego końca,
Nic im prześcia nie grodzi.

XXXVI.

XXXVI.

Non ipse contra flammeus
 Audet venire Pluto;
 Herbamquè pòrgunt luridæ
 Victoribus Megæeræ.
 Cupiditates proditis
 Dant sponte terga castris;
 Cunctis vacatur unico
 Hic unicè triumpho.

XXXVII.

ÆTerna pax victricibus
 Coronat astra palmis :
 Laurò virent palatia,
 Prata madent olivâ :
 Crocò rubent & murice,
 Dulci fluuntquè melle :
 Odora fragrant balsama :
 O Regia ter beata !

XXXVIII.

Non hîc cruentus lividas
 Spirat Gradivus iras :
 Non hîc anhela pallido
 Fames vacillat ore :
 Non ulcerosa tabidi
 Regnat libido morbi :
 Non hîc laborat Atropos,
 Nec ulla fila scindit.

XXXIX.

XXXVI.

Na harc z nimi nie wyiadą
 Y piekielne chimery.
 Zwycięzcom się mostem kładą
 Zwyciężone Megiery;
 Nieprzyjaźne złych żądz kupy
 Tył z obozu podają;
 A zwycięzcy dzieląc łupy
 W tryumfach się kochają.

XXXVII.

Pokoy wieczny gorne niwy
 Koronuie palmami :
 Płyną Nieba od oliwy,
 Zielenieią laurami :
 Pole kwiecia szarłatnego,
 Miodu pełne Zuławy :
 Dość balsamu pachnącego :
 O szczęśliwe dzierzawy !

XXXVIII.

Już tu gniewu nie wywiera,
 Mars na wojnę zaiadły :
 Po szafarniach głod nie szpera.
 Długim postem wybladły :
 Mór też pełen kroft wilgotnych
 Tu się nigdy nie wpęta :
 Nići wężkow dożywotnych,
 Nie rznie Kloto przeklęta.

XXXIX.

XXXIX.

ABsunt procul dictoria
 Procul Neronis astra :
 Leges Draconis exulant :
 Non huc rei propinquant;
 Non Tuccius, non flebilis
 Auditur hîc egestas :
 Nemo rogator frigidâ
 Mendicat in lacernâ.

XL.

AD sæcla rursus aurea,
 Quâ venimus, reditur;
 Ignorat ille ferrea,
 Qui nubibus potitur.
 Fugère noctes, candidi
 Jam prodière soles :
 Fugère pestes : horridæ
 Evanuère brumæ.

XLI.

LAtê per omnem frondea
 Æstas perennat hortum :
 Sunt hîc rosæ, sunt lilia ,
 Saliunculæquè bellæ :
 Ligustra sunt, anetha sunt,
 Vacciniumquè mollè :
 Hic, optimorum quidquid est
 Ubiquè, flosculorum est.

XLII.

XXXIX.

Dla szyderzow nie masz ławy :
Na szpil Nero nie wtyka :
Praw nie naydziesz; bo nieprawy
Z tąd opodał umyka.
Naybogatszym koždy zdoła,
A nędza mu nie szkodzi :
Pauperibus nikt nie woła,
Zaden z garkiem nie chodzi.

XL.

One pierwsze złote wieki,
Tam się znowu wracają :
Wiek żelazny tych daleki,
Ktorzy w Niebie mieszkają :
Dni wesołe nastąpiły,
A noc wiecznie ustała.
Wszystkie nędze kark strąciły,
Zima szyię złamała.

XLI.

Lato warkocz precz rozwia,
Na ogrody przestronne :
Jest tu róża, jest lilia,
Są bukszpany zielone.
Są Narcyski z Jacyntami :
Dość fiołkow pachnących :
Wszelkich kwiatkow masz kupami,
Do uciechy służących.

XLII.

Nullus virenti in margine
 Arbuſta tondet hircus :
 Nec turbat unguis ſtirpium,
 Naveſquè purpuraſquè;
 Nec ulla Nymp̄ha noxiis
 Perdit roſeta Plantis :
 Nec vulnerat dulciſſimam
 Hyblæa turba prædam.

XLIII.

Quid arbores ? quid arborum
 Fœtusquè, verticeſquè ?
 Quid poma nobiliſſima ?
 Ficuſquè ? amigdalacquè ?
 Paſſim leguntur ſportulis,
 Leguntur; & ſuperſunt :
 Totuſquè pendet unico
 Autumnus ex racemo.

XLIV.

ET illa, montis arduô,
 Quæ ſurgit umbilicô,
 Celebre nomen, optimæ,
 Arbor decora vitæ;
 Pro! quanta vincit æmulas :
 Lepore ! flore ! prole !
 Guſtatur ? immortalibus
 Vetat perire pomis.

XLII.

Zaden koźioł z drzew nie zrywa'
 Ich sukienek bławatnych :
 Zadne bydlę nie wdeptywa
 Szczepow śnieżnoszarłatnych.
 Nie rwą roży drzew Boginie,
 Ani leśne pątniczki.
 Daią pokoy dźwięcielinie,
 Łąk Hibleyskich dziedźniczki.

XLIII.

Nuż tu sady niewymowne,
 Wzrost drzew, owoc dostały ?
 One jabłka tak kosztowne,
 Figi, gruszki, migdały.
 Koszykami rwą je gwałtem,
 A wždy ich nie ubywa :
 W całą Jesień, dziwnym kształtem
 Każda gałąź opływa.

XLIV.

Ono drzewo, co w poł gory,
 Jedna Raju pieszczota,
 Y samemi drogie wiory,
 Drzewo kształtne żywota ?
 Względem drugich o jak celne !
 Gląc, kwiat, owoc, aż duszko !
 Pokosztujesz ? nieśmiertelne
 Nie dać umrzeć jabłuszko.

XLV.

Delestat ergo immobili
 Vitam ligare clavo?
 Sentire nullo gaudia
 Interpolata luctu?
 Ridere quidquid flebile,
 Nullis patere telis?
 Adverte; canto Delphicis
 Tibi certiora monstris.

XLVI.

Sunt qui per alta fordium
 Tentant adire cœlum:
 Sunt qui rosis tantummodò,
 Inambulantquê plumis:
 Sunt qui venire pensili
 Volunt ad astra curru:
 Sunt qui putant, latissimam
 Cuivis hiare portam.

XLVII.

FAlluntur ah! stultissimè
 Falluntur imperiti!
 Angusta (CHRISTO credite)
 Angusta porta cœli est.
 Per isthmon itur tutiùs;
 Vix imò porta, rima est:
 Non, imò rima: Lydiæ
 Fallax acûs foramen.

XLVIII.

XLV.

Miłość tedy, że żywotem
 Samey zrownasz wieczności ?
 Nieprzerwanych złym kłopotem
 Ze użyjesz radości ?
 Miłć gody ustawiczne ?
 Prożne woien dziedziny ?
 Patrzże już to nie Delficzne,
 Ale pewne nowiny.

XLVI.

Są niektorzy, co po grzechach
 Chcą do Nieba wstępować :
 Ten po rożach, ow po wiechach,
 Ci chcą w pierzu wędrować.
 Drugich w koczczym, y w karcie
 Wieźie duma wyfoka;
 A tey wiary gwałt na świećie,
 Ze tam brama szeroaka.

XLVII.

Błądzą głupi y szaleni,
 Błądzą, błądzą jak trzeba :
 Ciaśna żbytnie, CHRYSZTUS mieni,
 Ciaśna fortka do Nieba.
 Nie bramąby zwać się miała;
 Ale sparą subtelną :
 Ba y z tąby nie zrownala;
 Mowmy, dziurką igielną.

XLVIII.

PEr hoc Camelo maximô
Tunc ambulare gibbô ?

Quâ sæpe sartor irritum
Jubet meare filum.

Majoris est, ô impiï
A damidæ, laboris,
Cum Laureâ, sub Purpurâ,
Sedere cum Beatis.

XLIX.

Quid ergo fegnes lubrico
Hæretis in profundo ?

Quin astra mecum scanditis,
Et gnaviter subitis.

Octo vias invenimus,
Vias canemus octo;

Quibus pio (non fallimus)
Placebitis Tonanti.

L.

Qui sponte patrimonia
Sprevêre luculenta;

Duro reclines affere,
Sub duriore veste;

Volâque passâ frigidam
Captantquê, pascitantquê;

Nec mente nummos ambiunt
Nec sacculis; Beati.

XLVIII.

60

Przez tę dziurkę máli swemu
 Przeście wielbłąd garbowi?
 Gdzie nic pod czas, choć biegłemu,
 Trudno przewlec krawcowi.
 A wżdy większey niż z tą dziurą
 Zażyć pracy potrzeba;
 Aby bogacz pod purpurą
 Mogł się wciśnąć do Nieba.

XLIX.

Czegoż tedy wy ospalcy
 W tym tu dole czekaćie?
 Czemu ze mną o niedbalcy,
 Ku niebu się nie macie?
 Ośm drog widzę: te przychylnie
 Chcę wam piorem wyprawić:
 Ktore mogą nie omylnie,
 Was na Niebie posłać.

L.

Ktorzy swoje majątności
 Dobrowolnie wzgardzili;
 A na deskach kładąc kości
 W grubą suknię wstąpili.
 Garść im czasza, pięść serweta,
 Napoy z zimnych strumieni;
 Chęć uboſtwa, czcza kaleta;
 Ci są Błogosławieni.

LI.

LI.

Qui mititate lacteos
 Subæmulantur agnos;
 Iram parati ponere,
 Bilemquè temperare;
 Et melle verba condiunt,
 Felli saliquè parcunt;
 Nihil minantur supplici
 Nihil negant Beati.

LII.

Qui luëtuosùm questibus
 Egere sæpè Prognen;
 Mæltosquè nullâ squalidi
 Culpâ tulere casus;
 Vivi per ora largiter
 Cùm volverentur imbres.
 Crebris sonarent omnia
 Singultibus; Beati.

LIII.

Qui deferunt ad sobrios
 Jejuna membra somnos;
 Sitire nôrunt, turbidi
 Libare flumen Istri.
 Astrea quos refrigerat,
 Celsô redux Olympô;
 Quos æquitatis regulâ
 Ducit Themis; Beati.

LIV.

LI.

Ktorzy wdzięczną łaskawością
 Są podobni jagniątku;
 A z ferc własnych gniew ze złością
 Wyrzucają do szczytaku;
 Ktorych mowa miódopłynna,
 Zość jey z sobą nie mieni;
 Twarz nie groźna, chęć uczynna,
 Y ci Błogosławieni.

LII.

Ktorem często łzy serdeczne
 Wyciskaią frasunki;
 A bezwinnych obościczne
 Potykaią trafunki;
 W tych kłopotach, w tym rosole,
 Krwawą plutą znędznieni,
 Łkając, płacząc w łez padole,
 Wszyscy Błogosławieni.

LIII.

Ktorzy łakną, á zmorzone
 Postem członki ściiskaią,
 Ktorzy pragną, á spalone,
 Wodą usta skrapiaią;
 Sama jednak sprawiedliwość
 Karmić się ich nie leni;
 Sama cnoty poi chćiwość,
 Tacy Błogosławieni.

LIV.

Qui lata pandunt viscera
 Cunctis amica Codris;
 Cornuquê fundunt divite,
 Quidquid latet canistris :
 Tum si qua vecors lividi
 Peccavit ira vulgi,
 Altis sepulta noctibus
 Obliterant : Beati.

LV.

Qui, corde mundi, foetidas
 Nocentium cloacas,
 Ludum, jocum, libidinem,
 Fastum, rapacitatem,
 Nec ferre, nec defendere,
 Probare nec solebant;
 Candente loti puriùs
 Coagulo : Beati.

LVI.

Qui jura Pacis, clusio
 Compescuêre Janô;
 Manuquê semper aureum
 Præ se tulêre ramum;
 Lites & arctos litium
 Funes abominati;
 Qui charitatis balthêo
 Cinxêre se; Beati.

LVII.

LIV.

Ktorzy worki y spiżarnie,
 Miłosierdziem ładują;
 A uboſtwu gdy się garnie,
 Hoyną ręką ſzafują,
 Jeżli nad to złych niechęci,
 Od ktorych ſą ſkrzywdzeni,
 W wieczney grzebią niepamięci;
 Nader Błogoſławieni,

LV.

Ktorzy ſerca ſą czyſtego,
 A plugaſtwu nie radzi;
 Przepych, niewſtyd, choć cudzego,
 Precz się od nich prowadzi;
 Ze ta czarna niecznoſć rzeka
 W ich się ſercu nie pieni,
 Ci białego bielszy mleka,
 Wiecznie Błogoſławieni.

LVI.

Ktorzy w ſercu, jak w Koſciele,
 Pokoy mają zawarty.
 Miałto złotey rąk maneł,
 Złotą łaską podparty
 U ktorych to gniew z furyą,
 Swar się z zwadą nie żeni;
 Co ſpokoynie w zgodzie żyją;
 Arcy Błogoſławieni.

LVII.

LVII.

Qui magna docti p̄peti,
 Adversa nulla curant,
 Dura ferunt convitia;
 Et fronte sunt serenâ;
 Illapsus etsi proximam
 Orbis trahat ruinam;
 Pulsentquē fata, & ultimis
 Premant modis; Beati.

LVIII.

Cum dente sævo Parthiæ
 Ferociunt leones;
 Cum spumat Adriaticæ
 Insana vis procellæ;
 Cum sævit Auster, saxo
 Irasciturquē nimbō;
 O ter beati! ô omnibus
 Solatiis BEATI!

LIX.

Nunquam tuendo lumina,
 Hos hauserant lepores;
 Nec aurium conchylia
 Hos clauserant favores:
 Humana nunquam pectora
 Hos senserant amores:
 Tui quid, ô mortalitas,
 Quid non queunt labores!

LVII.

Ktorzy cierpią z krwawym potem,
 Jakby czucia nie mieli;
 Pluć im wkażę, zmieszay z bólem,
 Postaremu weseli;
 By całego świata rumem
 Mieli być przyrzuceni;
 Wszystkich przygod parci tłumem,
 Nic to : Błogosławieni.

LVIII.

Gdy lwi nawet swe okrutne
 Na nich ostrzą pazury;
 Gdy się srożą morza butne,
 Sroży Neptun ponury :
 Gdy się burzą na wschod słońca
 Dżdżem kamiennym przeciwi,
 O po trzykroć ! o bez końca !
 O niezmiernie szczęśliwi !

LIX.

Ani oko nie widziało
 Tak przedziwney piękności;
 Ani ucho nie słyszało
 O tak wielkiej radości :
 Serce nigdy nie myślało
 O tak słodkiej miłości;
 Czegoż pracą, choć jey mało,
 Nie dokażesz krewkości.

LX.

HAc CHRISTE vivam patriâ;
Hôc permanebo Regnô :
Hinc nemo pelles me, licèt
Torque, seca, flagella :
Hæc terra sola, hæc Civitas
Placuit, placet, placebit :
Hic æviternus, (claudite)
Morabör inquilinus.

Ad

M. D. T. O. M. G. B. V. M.
S. L. O. C. Honorem.



LX.

Tuż moy JEZU nie day minąć,

Tu chcę mieszkać statecznie :

Z tąd mię żaden, by też zginąć,

Nie wypędzi koniecznie.

Insze wszystkie w kąt schowaycie,

Ten mi sam kray ochłodą :

Tu na wieki (zamykaycie)

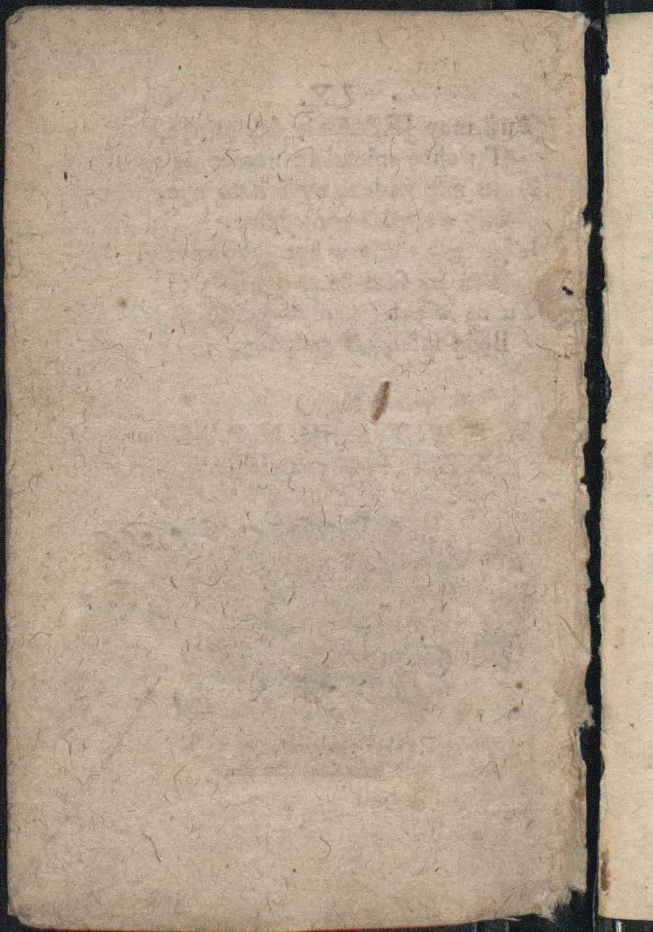
Będę mieszkał gospodą.

Ná

W. B. W. T. S. J. C. N. P. M.

B. Z. P. P. Wyśławienie.





200. [202]
65

078733 2 22. VII 70



